

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
 Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Skotowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.
 Reklamacye otwarte wolne od opłaty
 Telefon Redakcyi Nr. 88.

Przedrukowa
 zamiejscowa: roznie 32 K., półrocznie 8 K. — h. roznie 24 K., półrocznie 6 K.
 półrocznie 16 K., miesięcznie 2 K. 70 h. półrocznie 12 K., miesięcznie 2 K.
 W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
 „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.
 „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitory lub jego miejsce 20 hal.
 Tabelaryczne i listkowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitory.
 Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników Skotowskiego w Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyjątkowo Agencya: G. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Valenciennes.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 sierpnia b. r. zamianować najmiłościwiej rz. kat. dziekana i proboszcza w Bruśniku, ks. Wojciecha Dutkowskiego, kanonikiem honorowym rz. kat. kapituły katedralnej w Tarnowie z uwolnieniem od taksy.

P. Minister wyznań i oświaty w porozumieniu z P. Ministrem rolnictwa zamianował c. k. krajowego referenta dla spraw weterynaryjnych, Franciszka Ponickiego, komisarzem rządowym, a inspektora weterynaryjnego Henryka Langa, tegoż zastępcą dla egzaminów ścisłych weterynaryjnych, które odbywać się będą w c. k. Akademii weterynaryi we Lwowie w roku szkolnym 1909/10.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 20 sierpnia.

Agrarne operacje w r. 1908.

W r. 1908 przeprowadzono agrarne operacje w następujących krajach: W Austrii Dolnej, Karyntyi, Krainie, Salzburgu, na Morawach, Śląsku i w Galicyi — i to w Dolnej Austrii, na Morawach i w Galicyi głównie w kierunku komasacyi, w innych zaś krajach przeważnie w formie podziałów i regulacyi.

Użyty do przeprowadzenia tych operacyi personal składał się z 14 komisarzy lokalnych z 13 technicznymi oddziałami, w których pracowali 12 inspektorów jako kierowników, dalej 44 geodetów i 51 pomocniczych sił technicznych. Oprócz tego lokalnemu komisarzowi w Galicyi przydzielono dla przeprowadzenia odpowiednich robót 7 techników i 10 techników pomocniczych ze strony Wydziału krajowego.

Ogólna liczba wdrożonych po koniec r. 1908 operacyi przedstawia się następująco:

	hektarów uczestników
167 komasacyj	138.258 19.941
2156 podziałów	135.727 36.439
394 regulacyj	61.807 14.556
2717 operacyj	335.792 70.936

Z tego przed r. 1908 formalnie załatwiono:

	hektarów uczestników
3 komasacye	2.691 325
178 podziałów	5.021 1.277
11 regulacyj	383 199

Oprócz tego przeprowadzono faktycznie:

	hektarów uczestników
58 komasacyj	51.722 6.891
284 podziałów	30.312 6.421
24 regulacyj	8.965 1.214

366 operacyj 90.999 14.256
 Oprócz tego znajduje się w toku:

	hektarów uczestników
30 komasacyj	25.908 3.703
203 podziałów	12.291 3.717
117 regulacyj	29.584 5.283

350 operacyj 67.783 12.703
 Wobec liczby wdrożonych operacyi przyrost wynosi w porównaniu z rokiem poprzednim:

	hektarów uczestników
15 komasacyj	7.702 1.606
103 podziałów	2.259 1.338
48 regulacyj	12.069 1.883

169 operacyj 22.030 4.827
 Ponadto z końcem roku 1908 pozostało jeszcze zgłoszonych 28 wniosków o komasa-

cy, 528 o podziały i 184 o regulacye, razem 740 wniosków o operacye agrarne.

W Galicyi w r. 1908 formalnie załatwiono i faktycznie przeprowadzono: 3 parcelacye na 2384 hektarach (1222 interesentów), dalej były w robocie:

	hektarów uczestników
4 komasacye	6.775 1.939
3 podziałów	568 113
1 regulacya	206 4
8 operacyj	7.549 2.056

Oprócz tego zgłoszono 5 wniosków o komasacye, 11 o podziały, 3 o regulacye, razem więc 19 wniosków o operacye.

Personal do przeprowadzenia operacyi agrarnych w Galicyi składał się z 1 komisarza lokalnego, 1 inspektora, 7 techników i 10 techników pomocniczych.

Z sytuacji.

W. Allg. Zig. donosi na podstawie informacji z kół poselskich, że br. Bienenrth rozpocznie z początkiem września rokowania o uruchomienie Sejmu czeskiego. W rokowaniach tych, oprócz przywódców stronnictw czeskich i niemieckich, wziąć ma, wedle tej informacji, udział także P. Minister skarbu, dr. Biliński, aby przedstawić sprawę sanacyi finansów krajowych.

Sejmy zwołane będą w połowie września. O terminie zwołania Rady państwa powzięmie Rada ministrów decyzję w późniejszym czasie. Naprzód chce rzekomo Rada Ministrów przekonać się, jakie rezultaty dają rokowania ze stronnictwami dra Głabińskiego, który będzie prowadził je jako mandataryusz większości parlamentarnej oraz Rządu.

N. Fr. Presse donosi, że rokowania między klubem ukraińskim a Unią słowiańską o przystąpienie tego klubu do Unii rozbiły się. Rusini jako warunek swego wstą-

pienia do Unii postawili żądanie, aby Unia stworzyła *unctim* między utworzeniem Uniwersytetu słowiańskiego w Lublanie, czeskiego w Bernie morawskim, a ruskiego we Lwowie. Unia nie zgodziła się na to żądanie i wskutek tego układy rozbiły się.

Wbrew tej informacji p. dr. Eugeniusz Lewicki, który brał udział w rokowaniach klubu ruskiego z Unią w sprawie przystąpienia Rusinów do Unii, ogłasza w *Narodnich Listach* następujące oświadczenie o przebiegu tych rokowań: „Doniesienia niektórych dzienników, jakoby rozbiły się rokowania Rusinów z Unią o wstąpienie ich do Unii, są zupełnie fałszywe. Właśnie rzecz ma się odwrotnie. Rokowań tych nie można było ukończyć 18 b. m., obecnie zaś nie stoi na przeszkodzie załatwieniu tej kwestyi. Idzie tylko o formalność.

Klub ruski postanowił swego czasu kooperacyę z Unią słowiańską na podstawie osobnej umowy. W tym celu potrzebna jest zgoda wszystkich klubów, reprezentowanych w Unii słowiańskiej. Gdyby Unia zażądała od klubu ruskiego przystąpienia na podstawie dotychczasowych statutów Unii, to klub ruski musiałby się zebrać, aby powziąć nową uchwałę. Stanowisko klubu ruskiego wobec teraźniejszego systemu rządowego jest stale opozycyjne. Już z tego wynika, że istnieje główny warunek wspólnego postępowania z Unią. Po przystąpieniu Rusinów Unia liczyć będzie 145 członków.

Polacy pod berłem pruskim.

(Pogłoski o nowych projektach antypolskich).

Berliner Tageblatt wystąpił przed kilku dniami w następującej informacyi:

„W marcu 1908 r. po ciężkich walkach uchwalili Sejm pruski nową ustawę, mocą której przyznano na nowo 250 milionów rządowi pruskiemu i prawo wywłaszczenia w celu

1).

ADAM NOWICKI.

POLACY

w „Dzienniku Oficjalnym“ komuny paryskiej.

I.

Jesteś w Paryżu. Dzień piękny. Nie masz nic do roboty. Chcesz zobaczyć rzeczy interesujące. A więc idź na lewy brzeg Sekwany. Połącz od mostu św. Michała aż do mostu Królewskiego, — to rozkosz dla inteligentnych wiercipiętów paryskich. W domach, których fronty patrzą na rzekę, wszystkie sklepy parterowe zajęte na księgarnie. Większe i mniejsze siedzą zgodnie koło siebie. Ztąd wylatują na świat książki nowe, niosące na swych kartach nowe, lub odnawiane idee, nadzieje autorów, rachuby wydawców.

Naprzeciwko księgarń na parapiecie kamiennym, zanurzającym swe stopy w wodach Sekwany, porozkładali swoje skarby bukiniści. Co za ironia losu i co za symbol! Po jednej stronie ulicy oficyny księgarskie, pełne działy świeżych, dopiero szukających sobie drogi; po stronie drugiej, tuż naprzeciwko stosy książek już poplamionych, potarganych, noszących na sobie ślady tysiąca rąk i odbicie setek przygód. Początek i koniec życia niejednej książki rozgrywa się na tej samej ulicy. Ilu przecież lat potrzebowały te egzemplarze bukinyści, by przejść przez ulicę, ze skłapu na parapet kamienny sekwańskiego na brzoza!

Bouquin — to zrazu przerwisko. Oznacza niem starych, cuchnących kozłów. — Z czasem przeniesiono na wycofane z obiegu

książki. Ostatecznie miano szydercze, straciwszy uszczypliwość pierwotną, objęło cały handel używanymi książkami, handlarzy i amatorów.

Bukiniści chowają towar w skrzyniach drzewianych, przymocowanych klamrami żelaznymi do ciosów parapetu. Za dnia rozkładają książki, nuty, ryciny i w skrzyniach otwartych i na parapiecie kamiennym, byle tylko zachęcić przechodniów do przystąpienia i oglądania owych szpargałów. Są w nich niekiedy istne skarby dla amatorów. Bukinista wie doskonale, dlaczego pozwala przechodniom brać książki do ręki, przeglądać, czytać wyjątki. Dzięki owej uprzejmości zachęca do kupna, boduje w tysiącach i tysiącach żylkę bibliofilską, poprostu wychowuje sobie nabywców. I to jakich! Wielu mistrzów piśmiennictwa francuskiego rozbudzenie i udoskonalenie talentu zawdzięcza książkom, nabywanym u nadsekwańskich bukiniistów po całych dniach wahanias i liczenia kilkudziesięciu miedzianych susów, zaoszczędzonych dzięki walece smutnej, ale zwycięskiej z wilczym apetytem młodości.

U bukinystry niedaleko Pont du Carrousel, małego, zasuszonego człowieczka ujrzałem zbiór kompletny „Dziennika urzędowego“ komuny z 1871 r. Musiałem tań radość na widok owego tomu, oprawnego wcale porządnie i niezłe zachowanego. Bukiniści są mistrzami psychologii. Jeden błysk wesela w oczach klienta pociąga ich natychmiast, że należy cenę podbić i trzymać się twardo. Nabywca pali się do książki. Zapłaci wszystko, co od niego żądają. Zapłaci zaraz z obawy, by do jutra ktoś inny nie zdmuchnął mu z przed nosa skarbu znalezionego.

W dziesięć minut później stałem się właścicielem zbioru numerów wydawnictwa *Journal officiel de la Republique Française sous la Commune*.

Zbiór był kompletny. Numer pierwszy nosił datę 20 marca 1871 r. Numer ostatni datę 24 maja 1871 r. (czyli na modłę pierwszej rewolucyi, przejętą przez komunistów 4 kwietnia 79 roku). Ten ostatni numer drukowano już w dzielnicy Villette. Wojska wersalskie trzeci dzień się znajdowały wtedy z powrotem w murach Paryża. Zdobywały barykady, domy, całe dzielnice od południa i zachodu miasta. Komunardzi się cofali ku ratuszowi, Chateau d'Eau, placowi Bastylii, przedmieściu św. Antoniego, Belleville i Villette. W gmachu merostwa XI. okręgu na dzisiejszym placu Voltaire'a (wówczas plac księcia Eugeniusza) radzili niedobitkowie rządu komuny.

II.

Śmierć wygnańca polskiego Walerego Wróblewskiego przypomniła udział Polaków w komunie paryskiej. Ganią ich za to namiętnie i zaraz w 1871 r. i potem. Ale także chwalono również namiętnie. Wstrzymam się tutaj z sądem.

Zaznaczę, że niepodobna udziału Polaków w komunie paryskiej uważać za poryw jednej chwili. Na ów udział złożyły się rozmaite czynniki i prądy. A więc przede wszystkim stosunki żywiołów radykalnych emigracyi polskiej z internacjonalizmem. Zbiegowie francuscy, uczestnicy powstania robotniczego paryskiego w dniach czerwcowych 1848 r. należeli w Londynie do „Commune revolutionnaire de Paris“. Kierował nią Feliks Pyat. Równocześnie istniała w Londynie „Komuna rewolucyjna polska“. Obie te komuny należały do „Związku międzynarodowego“, założonego w 1850 r. przez Alfreda Talandiera. Pyat był głównym heroldem dziennikarskim komuny, Pyat też zarekomendował komunie

Walerego Wróblewskiego na jednego z wodzów wojsk federalnych.

Tak samo inni późniejsi wybitni członkowie komuny — przede wszystkim socjaliści komuny — interesowali się sprawą polską i stykali się z Polakami na szereg lat przed 18 marca 1871 r. Na wiecu, urządzonym w Londynie 1863 r., celem poparcia powstania polskiego, wzięli udział delegaci robotników francuskich: Tolain (usunął się z komuny w samą porę, by potem zostać senatorem i ministrem trzeciej Rzeczypospolitej), Ludwik Eugeniusz Varlin, introligator, energiczny, przebiegły agitator, potem współminister skarbu komuny wraz z Jourdem, wreszcie późniejsi członkowie komuny, mechanik Ludwik Jan Pindy i pomocnik księgarski Benedykt Malon.

Stosunki Polaków z komuną nawiązały się między innymi także przez Garibaldięgo. Do korpusu bojownika o wolność włoską, spieszącego Francji z pomocą w październiku 1870 r., należeli ochotnicy polscy jako oficerowie i żołnierze. Garibaldięgo, potem zaś jego syna najstarszego Menottięgo komuna wybrała — bezskutecznie — wodzem naczelnym swej armii. Józef Garibaldi cenil wysoko zdolności wojskowe późniejszego wodza komuny, Jarosława Dąbrowskiego. Gdy organizował korpus pomocniczy dla Francji, prosił Gambetty, by mu wysłał, jeżeli to możliwe, balonem z Paryża Jarosława Dąbrowskiego. Jeżeli się nie myle, to i Wróblewski służył po 1864 r. w „czerwonych koszulach“ Garibaldięgo. Pewna część Garibaldięzyków przeszła do wojsk komuny. Ten przykład pościągnął niejednego z Polaków.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przeprowadzenia od lat 23 rozpoczętej, w gruncie rzeczy bez skutku, polityki osadniczej w Poznaniu i Prusach Zachodnich. Przypuszczać należałoby, że tem zadość się uczyniło owej osławionej polityce kresów wschodnich pruskiego rządu, która wprawdzie dużo pieniędzy i pracy kosztowała, która jednak oprócz zaostrenia stosunków na wschodzie, niebawem rozdzieliła ludność i osiedlenia 14.000 kolonistów, skompromitowała nas w oczach całego cywilizowanego świata. Zdaje się jednak, że na tem nie koniec. W jednej z parlamentarnych korespondencji znajdujemy co następuje:

„Nie jest nieprawdopodobnym, że już podczas przyszłej sesji sejmowej wniesiony zostanie projekt zostający w ścisłym związku z pracami komisji kolonizacyjnej na kresach wschodnich. Najpierw fundusz kolonizacyjny potrzebujący w najbliższym czasie nowego zasiłku, a następnie mają być obmyślane środki kładące tamę gwałtownemu powiększaniu się własności polskiej na Szląsku i mające przeszkodzić nabywaniu niemieckich majątków na Szląsku przez polskie banki parcelacyjne. Zauważono, że Polacy po wydaniu ustawy o wywłaszczeniu próbują nabywać zadłużone niemieckie majątki na Pomorzu i w Prusach Wschodnich.

„W interesie państwa leży, ażeby za pomocą środków prawnych zapobiedz temu i dlatego zamysła się zrobić kroki, ażeby dopomóc ekonomicznie słabym właścicielom niemieckim w Pomeranii, Szląsku i Prusach Wschodnich, może przez założenie nowych kredytowych instytucji, na modłę gdańskiego banku chłopskiego.

Następuje dalej hymn pochwalny na rzekomą błogą działalność i wielkie „zdobyte” komisji kolonizacyjnej w Poznaniu i Prusach Zachodnich. Niema tylko „dostatecznych funduszy, aby w życzenia godny sposób na wielką skalę działanie rozpocząć”. Zdaniem naszym nie nie może być dobitniejszym dowodem fiaszka polityki antypolskiej jak powyższa, widocznie półurzędowa wiadomość. Gdyby wiadomość ta o takich rządowych planach sprawdzić się miała i istniał rzeczywisty zamiar „na wielką skalę” działanie rozpocząć, czyli rozprzestrzenieć działalność we wszelkie możliwe środki prawne i pieniężne zaopatrzonej biurokracji, która takie fiaszko zrobiła na Szląsku, Pomorzu i Prusach Wschodnich, wtedy stanowcze *veto* trzeba by położyć.

Przedewszystkiem nie można zrozumieć, w jaki sposób rząd, opierający się obecnie na centrum, plany takie parlamentarnie chce przeprowadzić.

W ślad za doniesieniem *Berl. Tagebl.* poczęły także inne pisma niemieckie zapowiadać nowe projekty antypolskie. Wrzawy, która stąd powstała, przeleły się na sferę interesowane, oto bowiem *Social und wirtschaftliche Korrespondenz* ogłasza następujący komunikat: „Na mocy najpewniejszych infor-

macji „S. W. K.” może zawiadomić, że rząd w najbliższym czasie nie zamysła przedłożyć jakiegokolwiek projektu antypolskiego. Pomijając już to, że dopiero w marcu roku 1908 srodku (250 milionów) na prowadzenie osadniczej polityki przez Sejm uchwalone zostały, rząd pragnie nasamprzód przeoczeknąć skutki ustawy o wywłaszczeniu. Oprócz tego zaznaczyć należy, że komisja kolonizacyjna która z udzielonego jej prawa wywłaszczenia w bardzo tylko ograniczonej mierze korzystała zamierza — przestrzegając sama rząd, aby Prus Wschodnich, Pomorza i Szląska w sfery działalności komisji kolonizacyjnej nową ustawą nie wciągała.

Obawia się bowiem komisja — i zupełnie słusznie — że w takim razie ceny ziemi podniosłyby się niesłychanie i rozwinęłyby się nader zębna spekulacja w handlu ziemią. Dzisiaj już w Poznaniu i Prusach Zachodnich za każdy morg użytkowej ziemi płać o jedną trzecią ponad prawdziwą jej wartość; każde dalsze popieranie systemu tego musiałyby rolnictwo niemieckie na wschodzie do ruiny doprowadzić. Prawdą jest jedynie, że rząd zamierza w wyjątkowych przypadkach postawić do dyspozycji niemieckim właścicielom po tanim procencie fundusz w celu utrzymania się przy swych posiadłościach. Czy zaś w tym celu założone zostaną osobne instytucje kredytowe, czyli też pośrednictwo takie przyjmą landszafty, nie tak prędko się rozstrzygnie. Dotychczas myśl tę w miarodajnych kołach dopiero rozważają.“

Pod nowym kanclerzem.

(H) Namiętne walki stronnictw, wszczęte w Niemczech z powodu reformy finansowej, a zakończone rozbięciem bloku liberalno-konserwatywnego i upadkiem ks. Buelowa, zaostriły się jeszcze bardziej po zamknięciu parlamentu. Poszczególne stronnictwa zwalają obecnie wzajemnie na siebie winę i odpowiedzialność za wewnętrzne rozbięcie, w jakie popadło państwo niemieckie. Liberalni wyszukują reformę finansową w celach agitacji partyjnej i uderzają gwałtownie na konserwatywistów i centrum, zarzucając im egoistyczną politykę, niezgodną z narodowymi i ekonomicznymi interesami Rzeczy niemieckiej. Konserwatyści zajmują bardziej obronne stanowisko, bo do ofensywy brak im jednolicie zorganizowanych sił, zwłaszcza gdy w ich obozie szerzy się niechęć, nieufność i zawiść i gdy wpływowi i wybitni członkowie stronnictwa porzucają starą chorągiew junkrów pruskich i krzątają się około założenia młodokonserwatywnej partii. Również i w centrum zawrzały spory co do programowych zasad, a zjazdy w Koblencji i Kolonii nie doprowadziły do zupełnie zgo- dnego rozwiązania kwestyi, czy centrum ma

być partją wyłącznie katolicką, czy też ma zachować charakter organizacji wybitnie politycznej, stojącej wprawdzie na straży interesów katolickich, ale nie pozostającej w bezwzględnej zależności od biskupów i nie skrupowanej czysto wyznaniową sferą działania.

Także i w dziedzinie życia ekonomicznego zaznaczył się wpływ partyjnych targów. Rozwarła się istna przepaść między handlem i przemysłem, którego przedstawiciele ulegają prądowi liberalnego szowinizmu, a między rolnictwem, znajdującem oparcie w kołach konserwatywnych. A i stan średni dał się porwać szalowi zaciełkości partyjnej. Znaczna jego część odwróciła się od konserwatystów w przekonaniu, iż zawiedli oni jego nadzieje przy reformie finansowej, wskutek której podnieść się musi cena wszystkich artykułów spożywczych, niezbędnych nawet dla najuboższej ludności, a tę podwyżkę odezwać dotkliwie także stan średni. Przewodniczący związku stanu średniego Bahardt wyparł się wszelkiej łączności z konserwatystami, z wielu okręgów szczególnie z Pomorza i Prus wschodnich donoszą o dezercjach z obozu konserwatywnego, a równocześnie Związek chłopski mobilizuje swoje szeregi do walki przeciw wielkim agraryuszom.

Wśród tego powszechnego zamieszania pojęć i dążeń, wśród ostrego ścierania się opinii i kierunków tak politycznych jak społecznych, wszyscy oglądają się na rząd, a w szczególności na nowego kanclerza i ociekają od niego hasła, które wskazałyby jego przyszłe zamiary i ułatwiły zorientowanie się w nowej sytuacji. Tymczasem jednak filozof z Frankfurtu, jak powszechnie nazywany bywa p. Bethmann-Hollweg, ciągle mileży, jakgdyby go tożące się spory partyjne nie obchodziły i jakby do nich nie przywiązywał poważnego znaczenia.

Era Buelowa zakończona, a z nią zamknął się okres polityki blokowej. Wszyscy więc zapytują o nowy kurs polityczny, wszyscy pragną wiedzieć, jaki charakter będą miały nowe rządy. Ale kanclerz nie spieszy się ani z ogłoszeniem swego programu, ani z określeniem swego stosunku do stronnictw. W chwili, gdy prawica i lewica w prasie i na różnego rodzaju zgromadzeniach zawzięcie dyskutuje nad zagadnieniami wewnętrznej polityki, pojawia się notatka oficjalna, iż kanclerz odbywa ciągłe konferencje z p. Schoenem i zagłębia się usilnie w tajniki polityki zagranicznej, pragnąc w najbliższej przyszłości samodzielnie nią kierować.

Ostatecznie przedzi, czy później będzie musiał p. Bethmann-Hollweg przystąpić także do studyów nad polityką wewnętrzną, a stronnictwa, zwłaszcza liberalne i wolnomyślnie, przygotowały już dla niego w tym celu obfite materiały. Wyliczają one cały szereg spraw, które powinny być załatwione w parlamencie lub Sejmie. Do najważniejszych zadań parlamentu należą: ma reforma ustawy o zabezpieczeniu robotników, oraz pono-

wna reforma finansów państwa, która by po- legała na wprowadzeniu świeżo odrzuconego podatku spadkowego, a w Sejmie reforma administracji pruskiej i reforma ustawy wyborczej do Sejmu pruskiego. Liberalni sądzą, iż są to najpilniejsze zadania, które muszą być najrychlej rozwiązane, przyczem od razu okaże się, czy nowy kanclerz zamierza nową państwową skierować na prawo czy na lewo. Nie mają one wprawdzie pewności, jaki będzie przyszły kurs polityki wewnętrznej, ale powołując się na dotychczasową polityczną przeszłość kanclerza, wyrażają nadzieję, że p. Bethmann-Hollweg nie zechce opierać się na nowej koalicji centrowo-konserwatywnej i nie zechce „pozostać tylko pomocnikiem konserwatystów, lecz prowadzić będzie własną politykę, odpowiadającą współczesnym zapatrywaniom”, czyli innymi słowy, że starać się będzie o poparcie stronnictw liberalnych, które mu tego poparcia nie odmówią.

Przyznać trzeba, iż konserwatyści nie narzucają kanclerzowi swego poparcia tak naturalnie. Nie przesądzą oni stanowiska, jakie zajmie kanclerz wobec nowej większości parlamentarnej, ale żądają od niego stanowczo, aby położył raz kres kłamiwej i wywrotowej agitacji, jaką podjęły stronnictwa liberalne przeciw nowym ustawom podatkowym, do czego jest on obowiązany jako kanclerz, który nowe ustawy podpisał i wziął na siebie za nie odpowiedzialność.

Tak więc i z prawicy i z lewicy zaapelowano do kanclerza, aby nie był nadal biernym obserwatorem wypadków, ale aby czynnie wniósł się w stosunki wewnętrzne. Apel ten przebrzmiał jednak bez skutku. W odpowiedzi na liczne artykuły liberalne, konserwatywne i centrowe, ograniczył się kanclerz do jednej, krótkiej enuncjacji, ogłoszonej w *Nordd. Allg. Ztg.* Nawiązując do wszczętej w dziennikach dyskusji nad ustawami podatkowymi, zaznacza *Nordd. Allg. Ztg.*, iż „taka dyskusja mogłaby być pożyteczna, gdyby dążyła do wyjaśnienia rzeczowych przeciwieństw. Ale o tem nie ma mowy. Miejsce takich wyjaśnień zajmuje partyjna polemika, która przeszłości w niczem nie zmieni, a dla przyszłego rozwoju jest nie tylko bezpożądna, ale także niebezpieczna. Często powracanie do tych samych kwestyj spornych, zaostrza tylko i rozgorycza dyskusję. Wynikiem zaś tego jest zamęcenie rzeczowego sądu o ustawach podatkowych i wzrastające zacietrzewienie stronnictw mieszczańskich. Doświadczenie zaś dostatecznie poucza, iż korzyści z tego odniesie jedynie socjalna demokracja“.

W toczącym się sporze stronnictw nie stanął tedy organ kanclerski po żadnej stronie. Poprzestał tylko na ostrzeżeniu i do wskazania niebezpieczeństwa, jakie tkwi w zaostrzonym antagonizmie stronnictw mieszczańskich. Z artykułu zdaje się wynikać, iż w socjalnej demokracji widzi kanclerz niebezpieczeństwo dla siebie i dla stronnictw mieszczańskich i dlatego nawołuje do złągo-

8)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

WIELKI CZŁOWIEK.

(Z francuskiego).

V.

(Ciąg dalszy).

Tuż przy kole, pochylony nad brzegiem, jak doktor nad łóżkiem chorego, zadumany i zatroskany Bertier patrzył. Był skulony we dwoje z rękami, opartymi na kolanach; chwilami, podmuch skrzydeł koła poruszał włosy na wielkiej jego głowie.

Duroc zatrzymał się; brakło mu oddechu.

Ten człowiek był tak blisko maszyny, że zdawał się być jedną z jej części, zaledwie żyjącą istotą... Chwila zapomnienia, ruch nadto żywy, a Bertier straciłby równowagę, zniknąłby z widowni, zabierając w wieczność tajemnicę swego dzieła, swego geniuszu!... Pozostałby po nim tylko wynalazek, którego klucz Duroc miał w swoim ręku!... Czy to była myśl zbrodni, kradzieży, zabójstwa?... Czy ta myśl przyszła mu teraz, nagle, albo czy nie nurtowała w nim niejasno od wczorajszej nocy, wystawiając Duroca na tak straszne katusze?...

Bertier ani widział, ani słyszał wejścia Duroca. Nie poruszył się z miejsca.

Duroc zbliżył się zwolna.

Monotonny ruch koła myśl mu przytłaczał. Wszystko to, co marzył tej nocy, cała panorama przyszłości, tak samo, jak umierającym cała przeszłość, stanęła mu przed oczami w tej strasznej chwili. Jak nieprze- parta halucynacja jedna z mora go przesła- dawała: Bertier, nadto przechylony, pocią-

gany mimowolnie, dotknięty w głowę kołem, rozszarpany!... Aby wywołać ten wypadek, wystarczał najlżejszy ruch, lekkie dotknięcie tutaj, w ramieniu...

Wtedy, Duroc chciał uciec, oprzeć się tej strasznej pokusie...

Ale serec jego nadto silnie uderzało, wzrok się mącił; miarowe uderzenia stempla skronie mu rzsadzały...

Już i tak nadto się zbliżył do maszyny... Prawie dotykał Bertiera; był na samym brzegu wykroju w podłodze; skrzydła koła, przelatując, owiewały go swoim podmuchem, pociągały go także swoją zawrotnością, jak gdyby powiew śmierci dmuchał mu w duszę...

Ostabiony, wyczerpany, drżący na nogach i z próżnią w mózgu, czuł, że pada, a może także zesłiznie się pod koło...

Ruchem instynktownym, ratując się od upadku, wyciągnął rękę i dotknął ramienia Bertiera, który zniknął pod kołem...

VI.

Było południe tego samego poranku.

Zdała, dwunasta biła na zegarach Paryża, a odgłosy dzwonów mieszały się ze wszystkimi odgłosami życia. Na czystym niebie słońce z wysoka oświecało i rozgrzewało wszystko, jak w czerwcu. Cała przyroda jeszcze nie rozwinięta, miała wdzięk nowonarodzonego dziecka, rozkoszującego się w kąpielu.

Pełen dzikich krzewów i chwastów ogród przy pałacyku Duroca ożywił się przyspieszoną vegetacją i szczybotem ptasząt. Zaniedbany wygląd, aleje mechem zarosnięte, walące się płotki ceglane, nieprzystrzyżone krzaki, wszystko to nadawało ogrodowi pozor opuszczonego parku, w którym wszystko różnie i rozwija się swobodnie, niczem nie krępowane.

Stefanek przechadzał się z matką. Pani Duroc o wszystkim zapomniała oddając się macierzyńskim rozkoszom. Prawie zupełnie zdrowa, używając świeżego powietrza po nocy przespanej snem nerwowym,

zachwycała się Stefanem, jego zdrowiem i siłą, jasnymi włoskami, w których igrały promienie słońca... Co ją obchodziło wszystko inne?... Od tak dawna już była zrezygnowana, przyzwyczajona do pełnej abnegacji odwagi, że groźby życiowe już przestały ją wrzaszać...

A przytem instynktownie, zaufanie, żywiła tajemnie i niewzruszone serdusie w swoim mężu. Wiedziała, że jest silny, energiczny, zuchwały. Miewał już nieraz podobne chwile słabości, ale się przewalczył. Pani Duroc myślała sobie, że jeżeli nieszczęście jest podstawą życia, dramat i katastrofa bywa tylko wyjątkiem.

Uśmiechała się.

Stefanek pilnie pracował przez cały ranek, dyktal i rachunki dobrze poszły. Obecnie, aby się rozprostować po pracy, udawał konia, puszczając się galopem.

Palcocik swój rzucił na ziemię. W czerwonej bluzce, ściśniętej szerokim paskiem skórzanym, z busami, opaleniami łydkami, z różowymi polczkami i błyszczącymi oczkami, biegał po trawnikach, po alach, pomiędzy drzewa bezlistne, zagłębiał się w krzaki. Z powodu trudności napotykanym w nauce ortografii i rachunków, uniał lepiej oceniać chwile swobody, przyjemności życia i swego wieku.

Chwilami, zdyszany, zatrzymywał się, ujmował grzecznie i rozsądnie matkę za rękę, przeszedł z nią kilka kroków, zamienił parę słów, a potem z większym jeszcze impetem puszcał się na gonitwę.

— Drogie dziecko, spotniejesz!...

I pani Duroc, obawiając się dla syna wszelkich wybryków, przesuwała zaniepokojona rękę po dziecinem czole, nieco wilgotnym, po szyi, pod bluzkę i piękną czerwona krawatkę, z której końcami wiatr igrał.

Już kilkakrotnie powtarzała, że czas wracać do domu. Trzeba umyć ręce, wypocząć chwilę przed powrotem ojca na śniadanie i nie siadać do stołu zmęczonym.

— Chodź, Stefanu!... Czy słyszysz?...

— Tak, mamu!...

Najulepiej w świecie Stefanek, nie przestając galopować, obiecywał, że będzie posłuszny, ale nie słuchał. Nareszcie, po gwałtowniejszym biegu niż wszystkie, bez tehu prawie rzucił się w raniona matki.

— Och! żebyś wiedziała, jak doskonale się zabawiam!...

Pani Duroc podjęła z ziemi palcocik, ubrała starannie Stefanek, który wskutek tej metamorfozy zewnętrznej natychmiast spoważniał i ujął matkę pod ramię, jak dorosły mężczyzna. Poważna i uroczyista para skierowała się szybko ku domowi: zapewne papa już wrócił!...

Ale papa się spóźnił.

W alei, wiodącej od bramy żelaznej do peronu, drzewa rysowały na ziemi ruchome arabeski. Było tu ciepło i zaciszenie i pani Duroc uznała, że tutaj będzie stosowne miejsce na wypoczynek dla Stefanika. Usiadła na starej ławce i posadziła Stefanika obok siebie, lecz pierwej podniosła do góry duży kofler jego palcocika, przez ostrożność, aby go wiatr nie zwał. Przez chwilę siedzieli rozmawiając.

Ale właśnie naprzeciw rozciągał się ogródek Stefanika. Była to jego wyłączna własność, którą sam jeden uprawiał, sadząc, a przede wszystkim podlewając często. Ponieważ papy ciągle nie było widać, pani Duroc była mimowolnie trochę niespokojna, trochę roztargniona, a Stefanek, porzucając swoje miejsce, zabrał się do rolnictwa i botaniki. Wziął łopatę w rękę i zaczął kopać swój kawałek ziemi.

— Stefanu!... Na nowo się zgrzejesz!... — prosiła matka.

— Ależ kiedy papa nie wraca!... Nie mogę przecież siedzieć nic nie robiąc!... — odrzekł Stefanek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dzienia wzajemnych antagonizmów, które mogą korzystnie popsuć rozwój partji socjalistycznej. Ani słówkiem nie wskazano jednak, które ze stronników mieszczańskich jest kancelerzowi miłsze. Kierunek przyszłej jego polityki nie został wyjaśniony. Odstąpił się on dopiero w praktycznym działaniu. Kancelerz czeka, aż się rozegra gwałtowna walka stronników i umysły się nieco uspokoją, a w czasie, gdy się zbiera parlament, będzie mógł ocenić należyte siłę i energię poszczególnych stronników, oraz zbadać wzajemny ich stosunek do siebie. Wtedy dopiero się okaże, czy wężły konserwatywno-centrowej koalicji, tak ściśnione podczas dyskusji nad reformą finansową, nie rozluźniły się i czy nie da się wytworzyć nowa kombinacja parlamentarna, na której silniej i bezpieczniej mógłby się kancelerz oprzeć.

Sprawa kretańska.

W dyplomatycznych kołach paryskich z zajęciem lecz bez niepokoju śledzą położenie na europejskim Wschodzie. Wobec tego, że flaga grecka została z fortu Kanei usunięta, mocarstwa z całą energią wywrą w Konstantynopolu nacisk w duchu pokojowym, jako też w tym celu, by legalnie utwierdzić autonomię Krety. Porta musi zdecydować się na nadanie Krecie legalnego statutu. Do stworzenia zaś osnowy takiego statutu powołane byłyby obok państwa zwierzchniczego, także państwa interesowane w tej sprawie i lud kretański. Do rządu zaś owych państw zaliczają w Paryżu oprócz 4 mocarstw opiekuńczych, jako to: Francji, Anglii, Rosji i Włoch, także Austro-Węgry i Niemcy, jako te, które zawsze czynne były przy rozwiązywaniu spraw wschodnich, których więc interwencja byłaby i tym razem pożądana.

Porta, sądzą w Paryżu, z tem większem zaufaniem uczyni zadość wezwaniu mocarstw do ostatecznego uporządkowania spraw kretańskich, że mocarstwa okazały jej ze swej strony dostateczne zaufanie, odwołując swych cywilnych agentów z Macedonii i to odwołując ich z własnej inicjatywy. Jest to sukces niepośledni rządu Hilmiiego baszy i zadośćuczynienie dla młodoturckiego komitetu w Salonikach. Merytorycznie utrzymaną zostanie działalność komisarzy finansowych dla Turcji, gdyż zdecydowali się oni wstąpić do służby tureckiej. Także ich ściślejszy zakres działania pozostanie bez zmiany, odpadnie zaś odium obcej kontroli finansowej. Zmianę tę trafnie określił pewien dyplomata w następującej formułce: *Le conseil judiciaire sera changé en un conseil de famille.*

Młodoturcki komitet rozesał swym mężom zaufania polecenie, by z wielką energią wzięli się do zbierania w całym państwie składki na cele tureckiej floty wojennej. Komitet pragnie flotę wzmocnić dwoma pospieszonymi pancernymi krążownikami, które nazwanoby imionami b. baterów wolności, Envera i Niaziego. Wobec krytycznego dzisiaj położenia należałoby z budową owych pancerników uporać się jak najrychlej, a jeszcze praktyczniej byłoby dwa gotowe już okręty zakupić zagranicą. Trzebaż na to około 10 milionów franków, gdy składki dały dotąd niewięcej nad 600.000. Spodziewają się, że także egipcjacy nacyonalisci nie poskąpią na ten cel datków.

W stanowisku Turcji nie zaszła żadna zmiana. Na wypadek wojny Turcja w zupełności już się przygotowała, może więc spokojnie czekać dalszego rozwoju wypadków.

Wspomniana wyżej gotowość nie jest hynajmniej frazesem. Plan operacyjny Turcji został już we wszystkich szczegółach opracowany. Wedle tego planu główna armię ustawiłaby Turcja w Epirze, na północ od greckiej Trinakryi i rozpocząłaby marsz wzdłuż gór Pindus. Armia ta składa się z wszystkich broni trzeciego korpusu i innych. Pomiędzy wojskami trzeciego korpusu znajdują się wyborowe pułki, które zajęły Konstantynopol w dobie rewolucji. Nadto przyłączonoby do armii tej dwie dywizje rezerwistów z Małej Azji.

Główno-dowodzącym zostałaby zapewne Mahmud Szefket basza, a szefem sztabu Mahmud Muktar. Na północ od Larys stoją tylko nieliczne dywizje, bo nie istnieje zamiar utworzenia tam drugiej armii.

Przeciwko Grekom w Macedonii skierowanoby bułgarskich ochotników pod Sandackim. Co do Bułgarii panuje w Konstantynopolu mniemanie, że nie robiłaby ona trudności, lecz przeciwnie pokątnie pomagałaby Turcji.

Mimo przygotowań wszakże, a może dzięki im właśnie panuje w rządowych kołach tureckich mniemanie, że konflikt z Grecją nie doprowadzi do wojny. Obecne stanowisko W. Porty zgodne zresztą jest z jej dawniejszym zachowaniem się w tej sprawie. Już w maju Szefket basza oświadczył wyraźnie ambasadorom, że rząd turecki nie może

robić żadnych koncesji na rzecz Krety i Grecji i nie zrobi ich. Dwa razy Turcja poczyniła ustępstwa w sprawie bułgarskiej i bośniackiej, ale równałoby się samobójstwu, gdyby wyrzekła się tego, co zyskała w zwycięskiej wojnie z Grecją.

Ze mocarstwa uznają ten punkt widzenia, dowodzi tego ich skłonność do ustępstw na rzecz Turcji, stwierdzona tak wymownie odwołaniem cywilnych agentów w Macedonii.

Prasa w Atenach pod wrażeniem usunięcia greckiej flagi w Kanei domaga się tem energiczniejszej interwencji mocarstw na rzecz Grecji, w przeciwnym bowiem razie nie pozostałoby jej nic innego, jak samej postarać się o ochronę przed napadem ze strony Turcji.

Wedle pogłosek obiegających w Atenach, król grecki otrzymał od króla Edwarda z Marynbadu zapewnienie telegraficzne, że zrobi wszystko, aby nie dopuścić do napadnięcia Turcji na Grecję.

Konstantynopol. Wczoraj popołudniu doręczono Portcie notę grecką. Minister spraw zagranicznych oświadczył korespondentowi *c. k. Biura korespondencyjnego*, że teraz nie może powiedzieć, czy nota jest za dowalająca, może to uczynić dopiero po naradzie ze swymi kolegami. Jest jednak widoczne staranie się Grecji, aby Portę zadowolić.

Konstantynopol. Według miarodajnych wiadomości, konsulowie mocarstw ochronnych oświadczyli komitetowi wykonawczemu rządu kretańskiego, iż jeśli da piśmienne zapewnienie, że nie zawiesi ponownie flagi greckiej, to mocarstwa cofną swe załogi na okręty.

KRONIKA.

Lwów, 20 sierpnia.

— Kalendarz.

Sobota (21 sierpnia):

Filiberta op — Kazimira. — Jemyłjana.

Wschód słońca o godzinie 4:24 rano, zachód słońca o godzinie 6:31 po południu.

— **Z kolei państwowych.** Naczelnikiem stacji w Zagórz zamianowany został starszy rewident Antoni Stawarski z dyrekcji kolei państwowych we Lwowie.

— **Wpisy uczenie** do 5 klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Anny we Lwowie odbędą się 30 i 31 b. m., między godz. 9 rano a 12 w południe i między godz. 4—6 po południu. Uczenie wstępujące do klasy IV lub V wydziałowej składają 5 kor. tytułem wpisowego i 6 kor. miesięcznie tytułem czesnego.

— **Wzorowy pensjonat** dla uczniów szkół średnich (ul. 29 Listopada Nr. 29), przygotował się już na przyjęcie powierzonych jego pieczy młodzieży. Położony w najzdrowszej części miasta, urządzony z wszelkimi wygodami, pozostaje pod kierownictwem fachowych pedagogów, zapewnia więc swoim wychowankom opiekę, jakiej oni w latach szkolnych potrzebują. Kuchnia zdrowa, pokoje przewiewne, łazienki, codzienne spacery pod okiem prefekta, nauka języków obcych, oświetlenie elektryczne. Warunki 1100 koron rocznie i 50 kor. wpisowego, obracanych na uzupełnienie zużytego inventarza.

— **Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 1 września b. r. wchodzi w życie nowy urząd pocztowy w miejscowości Batiatycaze z urzędową nazwą „Batiatycaze“.

Do miejscowego okręgu doręczeń nowego urzędu pocztowego przydzielono gminę i obszar dworski Batiatycaze, zamiejscowy zaś okręg doręczeń tego urzędu tworzyć będą gmina Dalnic i Krasieczyn, przysiółki Greniuchy, Gruszka, Herawice, Tołmacz, Zbaniów i Zdeszów, tudzież folwark Lepnik.

— **Z lwowskiego Towarzystwa ratunkowego.** Pani Marya z hr. Tyszkiewiczów hr. Stadnicka złożyła na rzecz lwowskiego Towarzystwa ratunkowego kwotę 600 koron.

△ **Zgubiono:** w drodze na główny dworzec kolejowy srebrny zegarek; w ulicy Kazimierzowskiej pakiet płótna, wartości 60 kor.

△ **Znaleziono:** w ulicy Łyczakowskiej pulares, zawierający 2 kor. 92 hal.; w pobliżu wsi Czyżykowa 235 skórek zwierzęcych z futrem.

△ **Pokąsany przez psa.** Na Wilhelma Mautnera, czeladnika reżnińskiego, idącego wczoraj ulicą Kazimierzowską, napadł pies, należący do jednej z lokatorek realności pod l. 18 i ukąsił w nogę. Mautnera opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego, psa zaś odano do rakarza pod obserwację.

△ **Awanturka pacjentka.** Za wyprawianiem awantur w szpitalu powszechnym w oddziale dla położnic oddano wczoraj do aresztów palicyjny chorą Katarzynę Andrejów.

△ **Zbiegły** w ubiegłym tygodniu z Zakładu obłąkanych w Kulparkowie Serafin Ilini-

cki ma — jak się okazało z widokówek nadesłanych przez niego do Lwowa — przebywać obecnie w Niemczech.

△ **Oszust.** Do restauratora Dawida Seimsieda przy ul. Żółkiewskiej l. 18 przyszedł onegdaj jakiś młody izraelita, a przedstawivszy się jako Samuel Rappaport, handlarz drzewa w Rossyi, zaproponował mu kupno 6000 progów dębowych. Gdy Seimsied zgodził się na kupno, rzekomy Rappaport pobrawszy 460 kor. tytułem zadatku, odszedł i znikł od tego czasu bez śladu. Rappaport za wyłudzone w ten sposób pieniądze miał wyjechać do Ameryki.

△ **Do więzienia** tutejszego sądu krajowego karnego odstawiono wczoraj z Hamburga Joachima Schwarzera, który będąc skazany za zbrodnię rabunku na karę czteroletniego ciężkiego więzienia, zbiegł dnia 19 lipca 1907 r. w nocy.

△ **Kronika policyjna.** W realności przy ul. Cłowej l. 6 przytrzymał wczoraj niejakiego Antoniego Wesółowskiego, który w podejrzany sposób kręcił się koło mieszkania jednego z tamtejszych lokatorów.

Adwokatowi kraj. dr. Zygmuntowi Ebnorowi skradziono wczoraj w pociągu pospiesznym, zdążającym z Czerniowiec do Lwowa, walizkę podróżną, zawierającą garderobę i wiele cennych drobiazgów. Szkoda wynosi 1000 kor.

— **Zgon Bogusławskiego.** S. p. Władysław Bogusławski zmarł w zakładzie leczniczym dr. Solmana na rękach żony i siostry, z całym poświęceniem pielęgnujących go w długiej chorobie.

Przed kilku miesiącami utworzył mu się złośliwy guz rakowaty na szyi, który zaczął przeszkadzać w przełykaniu. Wówczas dn. 8 lipca r. b. s. p. Władysław Bogusławski postanowił udać się do zakładu chirurgicznego, gdzie jednak lekarze po zbadaniu narodziłi promieniami Roentgena operację odradzili. Po kilku tygodniach leczenia guz zmiekkł o tyle, że przełykanie poprawiło się, a z nim cały stan chorego się polepszył. Alieci złośliwy nowotwór przeszedł w stan ropny i wówczas nadzieja ratunku znikła. Z pełną świadomością o stanie swoim przy zachowaniu do ostatniej prawie chwili przytomności i sprawności władz umysłowych, Bogusławski oczekiwał z rezygnacją końca swych dojmujących cierpień, poświęceniem swej małżonki pocieszany i podtrzymywany na duchu. O godz. 1 po północy stracił dopiero przytomność i o godz. 3 nad ranem oddał Bogu ducha w obecności żony, córki (p. Stanisławowej Kozłowskiej) i siostry.

Urządzeniem pogrzebu zajął się komitet, do którego weszli: Adam Ostrowski, Marian Gawalewicz, J. Śliwicki, Wł. Paliński, Ludomir Grendyszyński, Artur Oppman, Jan Lorentowicz, J. A. Święcicki, Ksawery Chamiec, Al. Zakrzewski, St. Krzywoszewski, Czesław Jankowski i Ignacy Grabowski.

✦ **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, S. Bogumiła Tomaszewska, dyrektorka szkoły SS. Benedyktynek otmiańskich, w 57 r. życia; w Strutynie pod Złoczowem, Adolf Wali-górski, właściciel dóbr w 67 r. życia; w Dobromilu, Jędrzej Pawlisz, tamtejszy notaryusz, w 63 r. życia.

— **Z Macierzy szkolnej Księstwa Cieszyńskiego.** Zarząd główny Macierzy szkolnej Księstwa Cieszyńskiego nadał na posiedzeniu dnia 13 sierpnia wakujące posady nauczycielskie następującym kompetentom: Józefowi Wilezkowi, kierownikowi szkoły Macierzy szkolnej w Dzieńmorowicach, posadę kierownika szkoły w Boguminie, a Wawrzyńcowi Szulcowi, nauczycielowi w Dąbrowie, posadę kierownika szkoły w Dzieńmorowicach. Nauczycielami szkół zamianowani zostali: Franciszek Krukier i Adolf Zarzycki dla szkoły w Boguminie, Józef Stańkowski i Edward Zajac dla szkoły w Cieszynie, Stanisław Floryan dla szkoły w Dzieńmorowicach, Gabriela Cichocka i Władysław Wojtanowicz dla szkoły w Ostrawie Polskiej.

Stałym sekretarzem Towarzystwa zamianowany został Stanisław Marcinek, zajmujący dotąd stanowisko to prowizorycznie.

— **Zgon prof. Gumpłowicza i jego żony.** Z Grazu telegrafują: Wczoraj o godz. 9 m. 15 rano profesor tutejszego Uniwersytetu dr. Ludwik Gumpłowicz i jego żona dokonali w swem mieszkaniu wspólnego samobójstwa przez otrucie się sinkiem potasu. W pozostawionych listach oboje oświadczają, że idą na śmierć z powodu nieuleczalnej choroby.

Ś. p. prof. Gumpłowicz cierpiął już od dłuższego czasu na wrzód na języku, żona zaś jego była od kilku lat ślepą. Gumpłowicz, który jak wiadomo, po ukończeniu 70 roku życia, ustąpił przed rokiem z katedry, zgodził kalectwo żony, którą bardzo kochał, przez to, że po całych dniach czytywał jej pisma i książki. W ostatnich czasach atoli z powodu wrzodu na języku nie mógł tego czynić. Był tem bardzo przygnębiony i wyrażał się wobec swoich ulubionych uczniów, że byłby się już zastrzelił, gdyby nie wzgląd na jego biedną żonę, która pozostałaby bez wszelkiej opieki. Nie wierzył zaś lekarzom, którzy mu obiecywali polepszenie stanu zdrowia.

W ostatnich czasach powziął stanowczy plan odebrania sobie życia i zawiadomił o tem swego syna, znanego uczonego, dr. Władysława Gumpłowicza, przybywającego w Szwajcaryi.

Dr. Władysław otrzymawszy od ojca list, donoszący o jego zamiarze odebrania sobie życia, przybył w poniedziałek do Grazu i odtąd nie opuszczał rodziców.

Wczoraj rano przybył, jak zwykle, do mieszkania rodziców i rozmawiał przez czas dłuższy z ojcem, który był zupełnie spokojny i nieczem nie okazywał, co dzieje się w jego duszy. Po rozmowie ojciec wręczył synowi książeczkę Kasy oszczędności i prosił go, aby podjął pewną kwotę. Był to jednak tylko manewr, aby skłonić syna do opuszczenia mieszkania.

Natychmiast po wyjściu syna, ś. p. Gumpłowicz zamknął mieszkanie na klucz, a gdy dr. Władysław o godzinie pół do 12 powrócił z pieniędzmi, zastał drzwi zamknięte. Skoro na pukanie nikt nie odpowiadał i nie otwierał, przezuwając katastrofę, zawezwał ślusarza i kazał drzwi przemocą otworzyć.

Gdy po otwarciu drzwi dr. Gumpłowicz wszedł do mieszkania, ujrzał matkę, leżącą na sofie nieżywą, a ojca, leżącego na stóp jej, również bez życia. Koło ojca leżała próza flaszeczka. Po zapachu ławto można było rozpoznać, że zawierała sinek potasu.

Dr. Władysław zawezwał natychmiast lekarzy i zawiadomił o wypadku policję. Zarówno lekarze, jak i władze bezpieczeństwa stwierdzić mogły tylko śmierć obojga.

Na stole leżały dwa listy: jeden zaadresowany do policji, drugi do syna. W pierwszym liście prof. Gumpłowicz zawiadomił policję, celem uniknięcia dochodzeń, że z powodu cierpień fizycznych postanowił dobrowolnie odebrać sobie życie wraz z żoną z jej zupełną zgodą. W drugim liście podaje synowi szczegółowe wskazówki, jak ma rozporządzić spuścizną i bardzo bogatą biblioteką. Część tej biblioteki był już dawniej przekazał Bibliotece Uniwersytetu w Grazu, oraz jednemu z pryjaciół. Co do pogrzebu zarządził, aby był jak najskromniejszy i bardzo cichy. Wyraził życzenie, aby go pochowano obok żony na ementarzu ewangelickim w Wiedniu.

Dziś zwłoki ś. p. Gumpłowicza i jego żony przewiezione będą do Wiednia.

Prof. dr. Ludwik Gumpłowicz urodził się w r. 1838 w Krakowie. Studya uniwersyteckie odbył na Wszechnicy Jagiellońskiej i w Wiedniu, peczęm był przez pewien czas adwokatem w Krakowie. Tam też zaczął swą bardzo obfity w plony działalność naukową i publicystyczną. W r. 1869 przeszedł na jego własność *Kraj*, założony przez Adama ks. Sapiechę; redagował go do r. 1874. W r. 1876 powołany został jako docent prawa państwowego na Uniwersytet do Grazu, gdzie też do końca życia przebywał. W r. 1882 zamianowany został profesorem nadzwyczajnym, w r. 1892 zwyczajnym. Z prac, z których niejedna zwłaszcza w zakresie socjologii i prawa państwowego cieszy się uznaniem obcych, a dla nauki ma pierwszorzędne znaczenie — wymienić należy: „Wola ostatnia w rozwoju dziejowym i umięjętnym“ (1864); „Prawodawstwo polskie względem Żydów“ (1867); Projekt Stanisława Augusta reformy Żydów“ (1868); „Konfederacya Barska korespondencya między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim“ (1877); „Philosophisches Staatsrecht“ (1877); „Das Recht der Nationalitäten und Sprachen in Oesterreich-Ungarn“ (Innsb., 1879); „Rechtsstaat und Sozialismus“ (1881); „Grundriss der Sociologie“ (1885); po polsku p. t.: „System socjologiczny“ (1887); „Lehrbuch des oesterreichischen Staatsrechts (1891); „Sociologie und Politik“ (Lipsk 1892); „Die sociologische Staatsidee“ (Graz 1892); „Einleitung ins oesterr. Staatsrecht“ (1889); „Oesterr. Staatsrecht“ (1891) i inne.

— **Tragikomyczny wypadek** zdarzył się w ubiegłą sobotę na wystawie częstochowskiej. W chwili, gdy w teatrze p. Przybyłko grano „Obronę Częstochowy“, policya na odgłos strzałów w teatrze, imitujących obłężenie klasztoru, wyległa z koszar i z okrzykiem „ręce do góry“, poczęła rewidować gości wystawowych, strzelając na alarm. Dopiero dzięki przytomności umysłu kilku przechodniów, zapobieżono skutkom nieporozumienia.

— **Napad bandytów.** W nocy z 14 na d. 15 b. m. o dwie wiorsty od Wilna, w kierunku do Nowej Willejki, w domu włościanina Ałwasa odbywała się zabawa z powodu dożynek. Niespodziewanie, późną już nocą, wpadło do domu około 20 zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy, grożąc śmiercią w razie oporu, związali wszystkich obecnych. Zagrabiono wszystkie pieniądze, znalezione u związanych, wódkę i piwo. Część bandytów uciekła na wiezie, zabranym gospodarzowi domu, inni zaś rozbiegli się w różne strony.

— **Kowno,** stolica Żmudzki, ma według najnowszego wykazu statystycznego 77.145 mieszkańców. W tej liczbie Polaków i Litwinów razem 25.448, Żydów 30.628, Rosyan 19.336, a obywateli innych narodowości 1733. Stan smutny, jeżeli Kowno ma być uważane za miasto polskie, bo właściwie jest ono miastem żydowskim, a trzeba wiedzieć, że Żydzi w Rosyi nie przyznają się do narodowości polskiej, lecz do rosyjskiej. Zatem na 77 tysięcy mieszkańców w Kownie jest przeszło 50.000 mówiących po rosyjsku i ańszujących się jako

Rossyjanie, a tylko 25.000 mówiących po polsku. Jest ono jeszcze z innego względu żydowskim miastem, a nie polskim. Oto oszacowano wszystkie znajdujące się w tem mieście nieruchomości i okazało się, że wartość realności należących do Żydów wynosi 3.115.000 rubli; należących do Rossyan (w tej liczbie do rządu) 961.000 rubli; należących do Polaków 550.000 rubli, należących zaś do Litwinów 310.000 rubli.

Kronika prowincjonalna.

§ W Kętach z dniem 1 września b. r. otwarty zostanie internat, w którym znajdzie umieszczenie, utrzymanie i pedagogiczną opiekę 35 uczniów seminaryum nauczycielskiego za opłatą 32 kor. miesięcznie. Uczniowie niezamożni otrzymują stypendyum, dopłacać więc będą tylko nadwyżkę do wysokości stałej opłaty. — Podania na ręce dyrekcji seminaryum wnoszące należy do dnia 29 b. m. Ubodzy winni zaopatrzyć podania w świadectwo ubóstwa, nowo-wstępujący zaś do seminaryum w ostatnie świadectwo szkolne.

§ Burmistrzem m. Jasła wybrała tamtejsza Rada miejska na odbytem wczoraj posiedzeniu dr. Józefa Baranowskiego.

§ Dzieciobójstwo. W Buczkowicach koło Białej znalazł onegdaj pasterz w lesie zwłoki małej dziewczynki. Obdukcya sądowa wykazała, że dziecko zostało zamordowane. Żandarmerya w Buczkowicach zarządziła natychmiast poszukiwania, które wykazały, że służąca Zuzanna Voga z Bystrzycy, będąca w Bielsku w służbie, przybywszy do Buczkowic, powiła tamże dziecko, które następnie udusiła i porzuciła w lesie. Zbrodniarki na razie nie schwytano.

§ Tajemnicze morderstwo. Z Borysławia donoszą: Potwornej zbrodni dopuścił się nieznany na razie sprawca w nocy ze środy na czwartek na 19-letniej dziewczynie z Wolanki, Józefie Paszkiewiczównie. Sprawca mordu zadał jej kilka ran w usta i plecy, a potem zaciągnął ją na tor kolejowy na terytorium Hubicze, za stacją kolejową Borysław. Celem zatarcia śladów krwi spalił morderca na miejscu mordu kopiec zboża.

Pociąg, zdążający do Lwowa, przejechał trupa dziewczyny, leżącego na torze i uszkodził go; służba pociągowa zupełnie nie zauważyła trupa, bo uwaga jadących była skierowana na płonące zboże. Trupa zauważył dopiero budnik kolejowy. Posłano natychmiast po żandarmeryę i komisję. Zwłoki odstawiono na Wolankę. Za sprawcą zbrodni wdrożono energiczne poszukiwania. Pobudki tego strasznego morderstwa są nieznanne.

§ Śmierć od pioruna. Podczas burzy, jaka szalała w tych dniach w Medyce, zabił piorun tamtejszego właścianina, 75 letniego Marcina Skolarczyka, który wraz z żoną skrył się przed burzą pod półkopek.

Kronika zagraniczna.

§ Kradzież na poczcie. W nocy z soboty na niedzielę okradziono pocztę w Krechowicach pod Roźniatowem, mianowicie z zamkniętej kasy werheimowskiej ulotniły się listy pieniężne, zawierające 8000 koron. Rano znaleziono kasę prawidłowo otwartą, nie rozbitą, okno otwarte, a obydwa klucze pod poduszką, pełniące tej nocy służbę ekspedytora. W sprawie tej wdrożono dochodzenia karano-sądowe.

* Tragiczny wypadek zdarzył się w tych dniach na jeziorze Garda. Towarzystwo, złożone z 6 osób, miało zamiar udać się na wycieczkę łodzią do miejscowości Gavordo. Jedna z pań nie chciała jednak wsiąść do wynajętej barki i pozostała na brzegu. Nieufność tej pani była uzasadniona, albowiem barka istotnie znajdowała się w bardzo złym stanie. Wkrótce po wyruszeniu na jezioro, nieopodal brzegu, dno barki zapadło się i pięć znajdujących się w niej osób wpadło do wody. Pani, która nie wzięła udziału w wycieczce, musiała z brzegu przyglądać się śmiertelnym zapasom swego męża i krewnych z chłopcami ich falami jeziora. Niebawem nadbiegli ludzie z pomocą, która jednak okazała się spóźnioną. Z wody wydobyto już tylko pięć trupów. Wiosłarza, który zdołał ocalić się, aresztowano.

* Katastrofa budowlana. Na boisku Tow. gazowego w Schoenberg zapadła się wczoraj wieża żelazna w chwili, gdy przejeżdżał koło niej wóz kolei miejskiej. Gruzy walące się w tyły spadły na przejeżdżający wóz i zniszczyły tylny oddział wozu. Jedna osoba odniosła ciężkie rany, cztery lekkie.

* Zemsta skazanego. Przed laty piętnastu zasiadł na ławie oskarżonych przed sądem przysięgłych w Middletown, miasteczku położonym w stanie nowojorskim, były właściciel hotelu, William Sorley, który po przeprowadzonej rozprawie został skazany, na podstawie werdyktu ławy przysięgłych, na piętnaście lat więzienia w domu poprawy. Skazany, dowiedziawszy się o wyroku, poprzysiął, iż s'o-

ro tylko opuści więzienie, zastrzeli Fentona, właściciela drugiego hotelu w Middletown, ponieważ uroził sobie, iż Fenton, który przy jego rozprawie zasiadał na ławie przysięgłych, głosował za jego skazaniem, powodowany względami konkurencyjnymi. Gdy w ubiegłym tygodniu Sorley opuścił mury więzienia, udał się natychmiast na poszukiwanie Fentona, a spotkawszy go na ulicy, zbliżył się do niego i uderzył ręką po ramieniu. Fenton poznał Sorleya od pierwszego rzutu oka, a przeczuwając, iż Sorley ma względem niego złe zamiary, począł z całych sił uciekać. Sorley podążył za nim, a widząc, iż nie zdoła go dogonić, wyjął z kieszeni rewolwer i począł strzelać do uciekającego Fentona. Drugi strzał powalił Fentona na ziemię, Sorley pobiegł wówczas do niego i strzelił po raz trzeci, poczem, zanim przecho-dnie zdołał go ująć, odebrał sobie życie wystrzałem skierowanym w skroń. Fenton wyzionął ducha po kilku minutach.

* Napać na baraki choleryczne. Widownia wyjątkowych objawów ciemnoty i barbarzyństwa była w tych dniach gubernia pskowska. Oto w Tałabsku, w pow. pskowskim, mieszkańcy napadli na baraki choleryczne zdobyli je szturmem, pobili personal lekarski, a znajdujących się w barakach pięciu chorych na cholera odnieśli do ich domów.

* Niezwykły zakład. *Odesskija Wiedomosti* donoszą o niezwykłym zakładzie pomiędzy naczelnikiem ziemskim z powiatu benderskiego, gub. besarabskiej, p. Kolibabą, a jego przyjacielem, nadwyzczaj bogatym właścicielem ziemskim z tego powiatu p. Kilyczykiem. Kolibaba podsunął Kilyczkowi myśl utworzenia we wsi Kamrot gimnazjum żeńskiego. Kolibaba często nalegał, ale Kilyczk nie zgadzał się się pod najrozmaitszymi żartobliwymi pozorami. Gdy pewnego razu Kolibaba energicznie zaczął swego przyjaciela namawiać ten odrzekł:

— Dobrze, dam środki na utworzenie gimnazjum i będę je utrzymywał, ale pod jednym warunkiem....

— Jakim? — zapytał uradowany przyjaciel.

— Jeżeli pan w przeciągu miesiąca własnoręcznie wykosie ośm i pół dziesięcin owsa. Zgoda?

— Czy pan to poważnie mówi?

— Najupeńniej poważnie!

— Doskonale. Zgadzą się i jutro stanę do kosy.

Wiadomość o tym oryginalnym zakładzie szybko przedostała się do okolicznych wiosek, wszyscy przyjęli wiadomość za żart. Jakież było ich zdziwienie i radość, gdy ich naczelnik ziemski z kosą w rękę stanął do kosy. Pole, gdzie pracuje Kolibaba, stało się swego rodzaju miejscem pielgrzymek. Nad pracą Kolibaby czuwa stale dwu studentów. Miejscowi i okoliczni nauczyciele i nauczycielki oraz właściciele po ukończeniu zamierzają uciec do szeregów uroczystości i zabaw ludowych, oraz wręcz mu kosę srebrną z osadą z kości sioniowej. Kolibaba mieszka w budce i pracuje od wschodu słońca do zmroku z pieśnią na ustach. Robota została podobno ukończona wcześniej niż tego wymaga umowa. W ciągu trzech i pół tygodni Kolibaba wykosił 7 i pół dziesięcin tak, że na ostatni tydzień pozostała tylko jedna dziesięcina.

* Gwałtowna burza. Wczorajsze poranne dzienniki paryskie donoszą o gwałtownej burzy, która przez cały onegdajszy dzień szalała nad wybrzeżem Atlantykiem we Francji i wyrządziła wielkie szkody. Zgłoszono rozmaite wypadki okrętowe. Koło Brestu bez przerwy słyszano alarmy sygnałowe, dawane przez jakiś parowiec, ale nie można było pospieszyć mu z powodu burzy z pomocą. Wczoraj rano wyłowiono dwa trupy marynarzy. Dwa okręty żaglowe rozbiły się.

* Strejk generalny w Szwecji. Dziennik *Dagyn* donosi, że wszystkie dzienniki burżuazyjne w Szwecji wystąpiły ze skargą przeciw szwedzkiemu Związkiowi typografów, ponieważ złamał umowę zawartą z dziennikami i naraził je na szkodę. Dzienniki domagają się zwrotu szkód tych, które z już powodu strejku poniosły i tych, które jeszcze poniosą.

* Uniwersytety w Afryce. Dotychczas posiadała Afryka trzy wyższe uczelnie, z których jednak tylko Uniwersytet w Kairze był zbliżony do typu europejskiego. T. zw. Uniwersytet kapsztadzki spełnia tylko funkcje urzędu egzaminacyjnego dla prawników i lekarzy, a dwie niegdyś słynne szkoły wyższe w Fezie i w kairskim meczecie Azhar spadły z biegiem czasu do zwykłych szkół Koranu. Obecnie powstaje Uniwersytet w Algierze, stolicy kolonii francuskiej, gdzie dotychczas znajdowało się kilka osobnych szkół, w których wykładano w skróconym zakresie medycynę, farmaceutykę i matematykę. Szkoły te będą teraz złączone w jedną uczelnię o poziomie i z prawami Uniwersytetu. Sprawę tę rozstrzygnięto podczas ostatnich posiedzeń Izby deputowanych i niewątpliwie Senat uchwałą zatwierdził. Uniwersytet będzie posiadał wydziały: lekarski, prawny, farmaceutyczny, matematyczny i przyrodniczy, tudzież instytuty: geograficzny, geologii afrykańskiej i specjalny do studyów nad mahometanizmem, jako też kursy techniczne i agromaniczne. Z wyjątkiem tylko wydziału filologii-

cznego i filozoficznego, będzie można składać w nowym Uniwersytecie egzaminy ostateczne i otrzymywać odpowiednie dyplomy. Władze kolonialne spodziewają się bardzo licznej frekwencji tego pierwszego Uniwersytetu afrykańskiego w wielkim stylu, przedewszystkiem z pośród ludności miejscowej, ale również ze strony przyjezdnych, gdyż Algier stał się w latach ostatnich bardzo uczęszczaną stacją klimatyczną. Uczeń francuscy, ubiegający się o katedry w Uniwersytecie algierskim, otrzymają bardzo wysokie wynagrodzenia.

* Zniknięcie jeziora. U podnóża góry Elbrus na Kaukazie, w górze rzeki Małki, zniknęły w tych dniach gorące źródła, przy których utworzyło się uzdrowisko, odwiedzane przez turystów. Było tam jezioro, które zajmowało obszar 25.000 sążni kwadratowych. Woda przerwała brzeg jeziora od strony Birdżał-Giran i po zbocz długości wiorstowej spłynęła do rzeki Birdżałys, wpadającej do Małki. Wspaniały był widok wodospadu, który trwał kilka godzin. Woda z szumem spływała, zabierając olbrzymiej wielkości odłamy skał, które razem z nią wpadały do koryta Birdżałysu. Poziom wody w tej rzece podniósł się o trzy sążnie. Spływająca z zagłębienia jeziora woda, zrujnowała domy, zniosła namioty i szopy, urządzone dla kuracuzów. Zagłębienie, w którym znajdowało się jezioro, zasypane zostało odłamami skał na dwa sążnie wysoko. Ślady źródła również zniknęły.

* Straszne skutki alkoholizmu. Dr. Förster, wybitny fizyolog, przeprowadził ścisłe badania nad strasznymi skutkami alkoholizmu dziedzicznego w jednej tylko rodzinie, której historię przy pomocy władz miejscowych wyszedł w najdrobniejszych szczegółach. Pewna kobieta, urodzona w r. 1740, a zmarła na początku wieku XIX., była pijaczką, złodziejką i włóczęgą. Pozostawiła potomstwo, które z biegiem lat wykazało poważną liczbę 834 osób. Z tych 709 było sądownie karanych, 106 urodzenia nieprawego, 142 żebraków, 64 żyjących ze wsparć publicznych, 181 kobiet prostytutek publicznych, 76 osób karanych za różne zbrodnie, z tych 7 za zabójstwo. Jedna ta rodzina, według najściślejszych i wiarygodnych obliczeń, w ciągu 75 lat kosztowała państwo 5 milionów marek, które pobrała w postaci wsparć, wynagrodzeń, kosztów utrzymania w więzieniach i t. d.

* Największa restauracya na świecie. Największym restauratorem jest Józef Lyons w Londynie. Zatrudnia on w swym interesie 10.000 kucharzy, piekarzy, kucharzy i kelnerów; serwisy jego liczą 30.000 talerzy i 50.000 filiżanek w najróżniejszych kolorach i formach; bieliza stołowa tworzy całe góry. Dniem i nocą wypieka ośm olbrzymich pieców chleb i bułki. Do kuchni zabijają tygodniowo stada wołów, świń i cieląt; masła używa się 30.000 kilogramów na tydzień, owoce i jarzyny przychodzą wagonami. Ostatnim występem Lyonsa był obiad, urządzony przez niego z okazji jubileuszu uniwersytetu w Aberdeen, dla 2500 uczestników, dla których dostarczyła restauracya Lyonsa 90 złotych, 220 udźców baranich, 1200 kuropatw, 200 koltetów, 2500 przepiórek, 500 kapłonów, 1200 gruszek, 350 melonów, 1600 brzoskwiń i 6500 funtów winogron; serwis nosił 4000 srebrnych talerzy, 50.000 kilogramów porcelany i szkła. Zapasy te dostawiono do Aberdeen specjalnym pociągiem, a gości obsługiwało 750 kelnerów.

* Niezwykła reklama, a w dodatku oryginalna, była przedmiotem podziwu gości teatralnych w Rotterdamie. Powszechną uwagę ich zwracał fakt, że cały pierwszy rząd foteli zajęto 24 jegomościami w wysokich cylindrach, które i podczas przedstawienia zatrzymali na głowach. Zaczęło to być wreszcie irytującym. Publiczność protestowała zrazu półgłośnie, ale gdy to nie pomagało, rozległy się stanowcze wołania: „Zdjąć ka elusze!“ Wtedy jakby na komendę zdjęli jegomoście swoje cylindry, a gniew publiczności zmienił się w zdumienie i śmiech, gdyż na każdej łycej czaszce wspomnianych panów była wymalowana wyraźnie litera, a wszystkie, czytane kolejno, składały się na nazwę nowej sorty sera, który w ten sposób pomysłowy fabrykant reklamował.

* Spotrzebowanie papieru w Japonii. O szybkim postępie cywilizacji w Japonii świadczy konsumpcya papieru w tym kraju. Przytoczymy cyfry za r. 1908 według *Japana Esperantisto* (z czerwiec b. r.). Otóż w tym roku wyprodukowano w Japonii 197,058 212 funtów papieru, nadto wprowadzono z zagranicy 83,267 452 funtów, wywieziono za granicę 18,345 027 funtów, razem więc skonsu-mowano w r. 1908 w Japonii 261,980 637 funtów papieru. Od r. 1887 spotrzebowanie papieru w Japonii wzrosło w czwórnasób, a obecnie wzrasta konsumpcya coroczna papieru w Japonii o 34 proc., głównie wskutek wzmocnionego ruchu wydawniczego. Jakkolwiek wątpliwem jest, czy w przyszłości zapotrzebowanie będzie wzrastało w tym samym stosunku, jednak dr. Murata oblicza w *Nogyo Sekai*, że po 10 latach Japonia zużywać będzie co najmniej dwa lub trzy razy tyle papieru, co obecnie.

Fotografia maszynowa.

Przyrząd mechaniczny, ten zacięty wróg wszelkiego dzieła odręcznego, zastąpił już rękę człowieka we wszystkich niemal dziedzinach. Ale któżby się spodziewał, że sztuka tak delikatna i subtelną, jak fotografia, także ustąpi poniekąd geniuszowi ludzkiemu zakłętemu w maszynę. Ciemnia optyczna, to sanktuarium sztuki fotograficznej, ustępuje miejsca maszynom i przynajmniej, że te ręce ze stali i żelaza pracują sprawniej i delikatniej, niż ludzkie.

Wynaleziony w r. 1838 stereoskop, który za pomocą dwu identycznych fotografii wywołuje wrażenie wypukłości, znalazł w Ameryce niezwykle rozległe zastosowanie. W swej ulepszonej, a przedewszystkiem uproszczonej formie ostatniej, tak zwany stereoskop soczewkowy, jest przedmiotem codziennego użytku zarówno w szkole początkowej i bibliotece publicznej, jak w przemyśle. Agenci handlowi wielkich magazynów meblowych posiukują się nim chętnie dla zaprodukowania w tej formie całych urządzeń, zamiast suchych albumów fotograficznych. Dla zwerbowania sobie turystów, przedsiębiorstwa kolejowe i hotelowe zaopatrują swych właścicieli w całe komplety stereografów, które uwyppuklają najpiękniejsze widoki natury zarówno, jak hotele i restauracye reklamowanej przez nich miejscowości.

Ażeby obraz otrzymany w stereoskopie był dokładny i wypukły, muszą obie fotografie w nim umieszczone posiadać absolutnie identyczny „ton“. Manipulacye ręczne z trudnością odpowiadają temu zadaniu. Wiadomo powszechnie, że każda sekunda w wystawieniu na światło już zmienia wartość „tonu“, zwłaszcza jeżeli idzie o odtwarzanie z jednego negatywu tysiąca egzemplarzy. Wszystkie te trudności usuwają dwie nowo wynalezione maszyny, używane dotychczas wyłącznie przez największe w świecie fabryki „White“ w Vermont, w Ameryce północnej. Przy świetle lampy neutralnej Cooper-Hewit odbywa się manipulacya, polegająca na tem, że maszyna automatycznie i miarowo obcina arkusze papieru czulęgo i przykładą je do negatywu kliszy. Ekran, który się mechanicznie otwiera i zamyka, przepuszcza promienie na właściwy papier. Wyświetlanie, mycie i osuszanie jest zadaniem drugiej maszyny, która w przeciągu 10 godzin jest w możności wykończyć 150.000 fotografii. Osuszanie n. p. odbywa się w ten sposób, że rozpostarte na wielkim pasie odbitki przeprowadzone są nad systemem rur rozgrzanych, a niezmienna szybkość zapewnia dokładność i jednolitość wyników.

Ta sama fabryka posiada oddział optyczny, w którym wyrabia stereoskopy, t. j. przyrządy, dla których powyższe fotografie są przeznaczone. W celu pozyskania jak największego zbytu dla swego wyrobu, zakłady Whitea rozsyłają po całym świecie fotografów, którzy robią zdjęcia wszystkich ważniejszych wydarzeń bieżących i przywożą do fabryki klisze do wykończenia tysięcy fotografii. Jak wielkie obroty robią fabryki Whitea, sędzić można z tego, że główniejsi agenci fotografowie, których jest 10, zarabiają około 50.000 fr. rocznie.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek, 20 b. m., „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lenara.

W sobotę, 21 b. m., „Czar walca“, operetka w 3 aktach O. Strausa.

W niedzielę, 22 b. m., „Księżniczka dolarów“, operetka w 3 aktach L. Falla.

W poniedziałek, 23 b. m., „Maskota“ czyli „Dziewczę szczęścia“, operetka w 3 aktach Edmunda Audran'a.

We wtorek, 24 b. m., „Rozwódka“, operetka w 3 aktach L. Falla.

We środę, 25 b. m., „Dzwony z Corneville“, operetka w 4 aktach R. Planquette'a.

We czwartek, 26 b. m., „Piękna Helena“, operetka w 3 aktach J. Offenbacha.

Dr. Antoni Danysz.

Kartka z dziejów społecznych szkolnictwa naszego.

(Ciąg dalszy).

W jesieni 1889 r. jego posadę zsjmuje nauczyciel Międzychodzki z Nisy, a oś sam wędruje na tak opróżnione miejsce do Nisy, na Szląsk górny. W ciągu 11 lat pracy nauczycielskiej siedmiokrotna zmiana zarządu, a przeważnie i miejsca pobytu, — coż za widoki na dalszych 20 lat służby! — a następnie dostania się do Wielkopolski coraz bliższa wobec potężniejszego prądu przeciwpolskiego! Czy wogóle poświęcenie zda się na co? Gdy te i tym podobne stawał sobie pomyśla nauczyciel rzeczywisty (i ciągle jeszcze tylko

nauczycieli!) niszkański, dr. Danysz, na progu czterdziestego roku życia, otrzymał tak pognębną propozycję w Galicji, że nie mógł się długo wahać. Oto profesor Wszechnicy krakowskiej dr. M. Bobrzyński, niedawno przedtem wysunięty na czoło galicyjskiej Rady szkolnej krajowej, w poszukiwaniu dla szkół średnich sił nauczycielskich, których brak w Galicji coraz bardziej dawał się odczuwać wobec energiczniejszego tempa w tworzeniu tych zakładów, zwrócił swe oczy na zabór pruski i uczących tam wybitniejszych Polaków, ofiarował im dogodne warunki i na mocy upoważnienia ze strony Rządu, pozyskał dzielnych pracowników dla szkolnictwa naszego. Do rzędu pozyskanych należał też dr. Danysz. Już 22 grudnia 1891 r., a na mocy Najwyższego postanowienia z 4 września t. r., austriackie Ministerstwo wyznań i oświaty mianowało go nauczycielem rzeczywistym gimnazjum św. Anny w Krakowie, wliczając mu do lat służby te, które przepełnił w państwie niemieckim; nominacja ta miała się stać prawomocną z chwilą, kiedy się mianowany zgłosi do służby, co nastąpiło dopiero 1 lipca roku następnego, ponieważ dopiero 30 czerwca władze szkolne pruskie zwolniły dra Danysza od obowiązków. Jak czytamy w kronice gimnazjum w Niszie za rok szkolny 1892/3, tamtejszy dyrektor wyraził ustępującemu koleżeńskie podziękowanie imieniem szkoły za wierną służbę trzyletnią w tamtejszym zakładzie i pożegnał go życzeniem jak najbardziej owocnej działalności na nowym stanowisku. Śmiejmy przypuszczać, że nie była to cześć tylko forma, ale że mamy tu do czynienia z objawem uznania, jakie prawy charakter musi sobie zyskać nawet... u wrogów.

Na terenie galicyjskim praca dr. Danysza przybrała zaraz charakter misyj, poświęcenia. Przybył bowiem do kraju naszego w czasie, najbardziej krytycznym dla naszego szkolnictwa średniego. Niedość, że braku sił nauczycielskich ukwalifikowanych, o czym już wspomnieliśmy, niedość, że przeważała w gronach nauczycielskich suplenicy, czego stało nawet t. zw. wieczeni, lecz tak egzaminowani nauczyciele, jakoteż nieegzaminowani ich zastępcy nie posiadali należytego przygotowania pedagogicznego, ani teoretycznego ani praktycznego. Na Wszechnicy nie mogli otrzymać pierwszego, bo na Uniwersytetach austriackich wogóle pedagogika nie posiadała wtedy osobnej katedry i była traktowana tylko jako przyrządek do filozofii, a jeśli n. p. na Wszechnicy lwowskiej powołano dr. Euzebiusza Czerkawskiego właśnie dla jego wiedzy i doświadczenia w zakresie pedagogii, to profesor ten prawie ciągle przesiedywał w Wiedniu, jako poseł do Rady państwa, a zresztą obowiązany do wykładów pewnych o specjalnych celach, pedagogiem nie wiele poświęcał czasu. O praktycznym zaś przygotowaniu przyszłych nauczycieli szkół średnich, które winno było następować w t. zw. roku próby, nie mogło być mowy tam, gdzie — jak u nas do niedawna było bez wyjątku — dyrektor przeciętny jest czynnościami administracyjnymi i dopiero po ich załatwieniu może się zabierać do kierowania nauczaniem i wychowaniem w zakładzie. Te wady ogólne szkolnictwa średniego austriackiego, tem jaskrawiej występujące w galicyjskim, zaniedbanem poprzednio, co prawda już wtedy znalazły teoretyczne remedium.

Powzięto bowiem odpowiednie postanowienia i w krajach niemieckich, a za nimi czeskich Przedlitawii, zaczęto z jednej strony dążyć do wyodrębnienia katedr pedagogiki na Wszechnicach i stopniowo cel ten osiągnięto (w Galicji niestety dotychczas niema takich katedr), z drugiej zaś powstały kursy praktyczne dla przygotowania pedagogicznego aspirantów, praktykantów, hospitantów, czy jak tam nazywano i nazywają kształconych na tych kursach kandydatów zawodu nauczycielskiego. Dzięki energii nowego Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej i poświęceniu dyrektora krakowskiego gimnazjum św. Anny, radey dr. L. Kuleczyńskiego, który — jako docent prywatny — wykładał też pedagogikę z katedry uniwersyteckiej, powstał w temże gimnazjum taki kurs, chociaż nieoficyalny, bo nie przyznano potrzebnych środków finansowych na stypendya dla tych, którzyby chcieli na kurs taki uczęszczać.

Profesor Danysz, który w Prusiech otrzymał już był odpowiednie przygotowanie teoretyczne i praktyczne, bo tam w tym kierunku wyprzedzono o wiele Austryę, a nabył doświadczenia przez tyloletnią działalność nauczycielską, okazał się dla tego kursu pożądanym pracownikiem, zwłaszcza, że był „pedagodem z urodzenia”. Nietylko uczył młodzieży łaciny i języka niemieckiego, lecz także kierował przydzielonymi mu praktykantami, którzy pod jego okiem uprawiali się w nauce filologii klasycznej w gimnazjum. Można za sobą doświadczenie w nauczaniu języka w nowożytnych, bo — jak wspomnieliśmy wyżej — w szkołach pruskich udzielał dłużej czasu lekcji języka francuskiego i znając d. b. d. bardziej postępową metodę ich uczenia, — dostrzegł wad, które naukę języ-

ka niemieckiego w szkołach średnich galicyjskich czyniły mało wydajną. Z tych spostrzeżeń urosła też wkrótce rozprawa p. t. „Reforma nauki języków nowożytnych a początkowa nauka języka niemieckiego w szkołach średnich galicyjskich”. (Kraków 1895. 8-ka str. 59).

Skoro Rada szkolna krajowa uzyskała w rozporządzeniu ministeryalnym z 22 czerwca 1895 r. zatwierdzenie urzędowe osobnego kursu praktycznego dla przyszłych nauczycieli w Krakowie przy gimnazjum św. Anny i pod kierunkiem dotychczasowym, jakkolwiek z kursu tego dla szczupłości dotacji tylko 6 słuchaczy wydziału filozoficznego mogło korzystać, i gdy niemogło ulegać wątpliwości, że i Lwów w najbliższym czasie otrzyma podobną organizację, władza szkolna w poszukiwaniu odpowiedniego kierownika dla kursu lwowskiego naturalnie przedewszystkiem zwróciła uwagę na prof. Danysza, który też od 1 lutego 1896 r. znalazł się wskutek przeniesienia w gronie gimnazjum III. we Lwowie i niemal równocześnie, jako docent prywatny, na Wszechnicy lwowskiej objął wykłady pedagogiki po prof. Czerkawskim. Przeznaczony do spełnienia tego zadania dla Galicji wschodniej, które dla zachodniej w Krakowie pełnił i pełni radea dr. Kuleczyński, prof. Danysz objął zrazu, t. j. od roku szkolnego 1897/8, kierownictwo filii cztero-klasowej gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie, umieszczonej w osobnym budynku przy ul. Sokoła. Obowiązany do coraz mniejszej liczby godzin nauczania w szkole, zyskiwał czas na prawdziwe kierowanie nauką i wychowaniem przez odpowiednie oddziaływanie na powierzone mu grono osób, już to nauczycieli rzeczywistych, już też ich zastępców, już też wreszcie hospitantów, dla których od roku szkolnego 1897/8 prowadził na tej filii kurs osobny, równoległy do krakowskiego, a zarazem na wykłady uniwersyteckie i pracę naukową. Zresztą pracując wśród swoich i dla swoich, a to nawet słabym dodaje siłę, nie dopiero takiemu olbrzymowi zdrowia, jakim był prof. Danysz.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. Franciszek Kręć.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wykaz wyrobu wódki i piwa w Galicji w miesiącu czerwcu r. 1909.

Liczba parz.	Okrag skarbowy	do wyrobu			
		go-rzelni	oznajmionych storn	bro-wywarzonych hektolitrow	
1	Brody	2	8900	10	12754
2	Brzeżany	3	14400	4	2228
3	Czortków	10	57950	2	765
4	Jarosław	1	2000	11	5572
5	Kołomyja	7	60600	2	4550
6	Kraków	1	4500	4	4590
7	Lwów	3	17500	4	6090
8	N. Sącz	—	—	4	3456
9	Przemyśl	2	3200	2	5076
10	Rzeszów	2	2550	9	4935
11	Sanbor	2	16840	5	2708
12	Sanok	1	2450	5	3669
13	Stanisławów	9	100250	8	6630
14	Tarnopol	1	1700	10	5589
15	Tarnów	—	—	3	28372
16	Wadowice	6	16420	7	13512
17	Zółkiew	9	58300	1	225
	Razem	59	367560	91	109721
	W zamkniętych miastach				
	Kraków			1	3648
	Lwów			1	15300
	Ogółem			93	128.669

Wykaz produkcji i sprzedaży soli w Galicji. W miesiącu czerwcu 1909 roku wyprodukowano soli 131.360 centr. metr.; w tym samym miesiącu 1908 r. wyprodukowano 137.830 centr. metr., okazuje się zatem więcej o 11.330. W miesiącu czerwcu 1909 r. sprzedano soli 114.883 centr. metr.; w tym samym miesiącu 1908 roku sprzedano soli 103.552 centr. metr., okazuje się zatem mniej o 6.470.

OSTATNIA POCZTA.

— Adjutant przyboczny Najj. Pana podpułkownik hr. Bronn przybył z Najwyższego polecenia wczoraj po południu z piśmem odręcznym Najj. Pana do króla Edwarda w Marienbadzie.

Hr. Bronn, jako gość króla Edwarda, zamieszkał w hotelu „Weimar”.

— Prezydent Stanów Zjednoczonych Taft przesłał Najj. Panu Ces. Franciszkowi Józefowi serdeczną depeszę gratulacyjną.

— Według wydanej statystyki amerykańskiego urzędu imigracyjnego za r. 1908/9 (od 1 lipca 1908 do 30 czerwca 1909), wylądowało w Stanach Zjednoczonych w tym czasie ogółem 141.393 osób, pochodzących z krajów Monarchii austro-węgierskiej. W ogólnej liczbie imigrantów było: 19.517 Niemców, 6850 Czechów, 20.181 Chorwatów i Słowaków, 22.586 Słowaków, 23.704 Madziarów, 15.808 Rusinów, 1888 Bośniaków i Serbów i 25.855 Polaków. Obok Madziarów więc, do których zaliczono zapewne także węgierskich Rumunów i Serbów, Polacy stanowili w tym roku najliczniejszy zastęp wychodźców do Stanów Zjednoczonych. Wychodźstwo do tego państwa z Austro-Węgier zresztą znów się podnosi. W roku poprzednim obejmowało tylko 140.756 głów i było wogóle najniższe od roku 1900. Teraz znów się podniosło o przeszło 7000 głów.

— Budapeszteński *A Nap* donosi, że w d. św. Szczepana okaże się odezwą do ludności rolniczej, której to odezwę autorstwo przypisują b. ministrowi spraw wewnętrznych J. Kristoffiemu. Odezwa zapowiada, że już w niedługim czasie, może w jesieni b. r., odbędzie się nowe wybory.

— W Mitrowicy onegdaj splamił ktoś atramentem chorągiew narodową, którą wywieszono z powodu urodzin Najj. Pana. Przypuszczają, że uczynili to tamtejsi Serbowie. W mieście panuje wielkie wzburzenie. Szef policji przeprowadza surowe śledztwo.

— *France militaire* donosi, że z ogólnej liczby 318.449 wpisanych w listy na rok 1909 popisowych 29.607 uznano za niezdolnych do służby z powodu ogólnej bezsilności fizycznej. W ostatnich latach liczba niezdolnych do służby potroiła się. Liczba popisowych, uznanych za niezdolnych do służby z powodu tuberkulozy wynosi 4473.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 20 sierpnia. Prognoza na 21 sierpnia: W Galicji wschodniej: Pogodnie, słabe wiatry, ciepło, pogoda niestała.

W Galicji zachodniej: Pogodnie, słabe wiatry, ciepło, niestała pogoda.

Wiedeń, 20 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów: Władysława Reklewskiego z Leżajska do Krosna, dr. Augusta Floryana Kwiecińskiego z Krosna do Leżajska, Jana Tesseyrego z Kulikowa i Romana Kroguleckiego, obu do Przemyśla, Władysława Piskozuba z Czortkowa do Naddwórnej, Jana Rogowskiego do Obertyna do Tyśmienicy, Kazimierza Terlikowskiego z Rawy do Drohobycza, Mirosława Jankiewicza z Przemyśla do Nowego Sioła, Jana Sokulskiego z Rohatyna do Delatyna, Zygmunta Krzewińskiego z Bóbrki do Sambora, Eugeniusza Topolnickiego z Radziechowa do Dobromila, Edwarda Ojaka z Delatyna do Stanisławowa, Mojżesza Wassermana ze Stanisławowa do Bóbrki, Tadeusza Stećkowskiego z Nowego Sioła do Drohobycza, Józefa Badeckiego z Uhnowa do Buczacza, Ignaceo Chwojkę z Podhajec do Delatyna, Filipa Tennenbauma z Tlustego do Drohobycza, Józefa Hechta z Sokala do Kulikowa, Włodzimierza Dejnickiego z Borszczowa do Trembowli, Konstantego Duba z Buczacza do Sądowej Wiszni, Spirydona Lewickiego z Załoziec do Zborowa, Włodzimierza Kobryna z Żurawna do Drohobycza; nadał sędziom: Ignacemu Kaweckiemu w Turcie, Włodzimierzowi Zegiestowskiemu w Przemyśle i Eustachemu Zaleskiemu w Zborowie, posady sędziów w okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie; zamianował sędziami auskultantów: Karola Sobotę dla Obertyna, Włodzimierza Piotrowskiego dla Śniatyna, Seweryna Bodnara dla Rohatyna, Maryana Podwińskiego dla Husiatyna, Stanisława Langa dla Sokala, dr. Mikołaja Bodruga dla Kozowej, Romana Witoszyńskiego dla Czortkowa, Michała Remizowskiego dla Rawy, Włodzimierza Hanieczaka dla Kałusza, Juliana Werhanowskiego dla Tłumacza, Mikołaja Hartnikiewicza dla Rożniatowa, Kaliksta Oppenauera dla Żurawna, Józefa Górskiego dla Dynowa, Gabryela Borzemskiego dla Radziechowa, Romana Huzara dla Delatyna, Jana Boryłę dla Załoziec, Teodora Faustmana dla Wyżnicy, dr. Zygmunta Wintera dla Turki, Karola Dołyckiego dla Podhajec, Adama Nemetza dla Tlustego i Władysława Brykowicza dla Uhnowa.

Strejk generalny w Szwecji.

Sztokholm, 20 sierpnia. O rozmiarach obecnego ruchu kolejowego w Szwecji można powziąć wyobrażenie z następujących cyfr: Z 351 pociągów osobowych kolei pań-

stwowych wstrzymało ruch 15, z 270 towarowych 90, zatem z ogólnej liczby 621 pociągów nie jest w ruchu 105. Nadto jest w Szwecji 142 kolei prywatnych, z tych 97 nie kursuje.

Sztokholm, 20 sierpnia. Prezydent niesocyalistycznego szwedzkiego Związku robotniczego wysłał do członków Związku okólnik, w którym powiada, że strejk ogólny wziął taki obrót, że prezydent nie może już pochylać strejku i wzywa członków, aby o ile możliwości d. 23 b. m. wrócili do pracy.

Sprawa kreteńska.

Konstantynopol, 20 sierpnia. W niektórych kołach dyplomatycznych oświadcza się, że sprawa autonomii Krety będzie teraz przedmiotem obrad. Załatwienie kwestyi chorągwi uważają za dostateczne zadośćuczynienie dla Porty.

Odpowiedź Grecji nie jest jeszcze znana prasie tureckiej; snuje ona co do jej treści rozmaite przypuszczenia.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Częstochowa, 20 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Wczoraj rano nawiedziła miasto wielka ulewa. Ucierpiał bardzo plac wystawy. Wiele pawilonów zalala woda, między nimi pawilon główny. Szkody są znaczne.

Wilno, 20 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Na zjeździe bractw prawosławnych uchwalono wprowadzić szereg środków, zdających do zwalczania „propagandy katolicko-polskiej” na Litwie i Rusi. Między innymi uchwalono ogłosić konkurs na napisanie popularnej historii prowincji zachodnich w duchu odpowiednim do celów bractw prawosławnych.

Petersburg, 20 sierpnia. Słychać, że sułtan w tym roku nie odwiedzi cara w Liwadii osobicie, lecz wyśle osobne poselstwo, które uda się do Krymu. W czasie przejazdu cara przez Bosfor ma następnie odbyć się spotkanie obu monarchów.

Petersburg, 20 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Z rozporządzenia ministerstwa spraw zamknięto tutejszą Kasę wzajemnej pomocy literatów i uczonych. Kasa posiadała 300.000 rubli kapitału i miała filie w Moskwie, Kijowie, Odessie, Rydze i Dorpacie. Wydawała ona corocznie około 45.000 rubli emerytur. Powodem zamknięcia jest wydawanie zapomóg osobom skazanym za przestępstwa polityczne.

Petersburg, 20 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Stan wojenny zniesiono w kraju uruchomioną w gubernii jeniensekiej. Ochronę wzmożoną zniesiono zupełnie w gub. kowieńskiej, przedłużono zaś na rok stan wzmożonej ochrony w Stawropolu, powiecie żydzynskim gub. kałuskiej i w gub. tobolskiej, z zachowaniem stanu wojennego wzdłuż kolei syberyjskiej.

Penza, 20 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Pożar w magazynie monopolowym zniszczył 50.000 wiadr spirytusu w cysternach i 4.500 wiadr wódki w butelkach. Szkoła wynosi 600.000 rubli.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 sierpnia 1909. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 651.—, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 755.—, Akcje Anglobanku 299.50, Akcje Unionbanku 555.50, Akcje Länderbanku 459.50, Akcje Bankvereinu 533.75, Akcje Bodencredit 1143.—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego —.—, Akcje kolei państwowych 750.—, Akcje kolei Południowej —.—, Akcje kolei Elbenthal —.—, Akcje kolei Północnej 5225.—, Akcje kolei czerniowieckiej —.—, Akcje Alpy 684.50, Akcje Rima Muranyi 598.75, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2707.—, Akcje Fabryki broni 674.—, Akcje Tureckie tytoniowe 370.—, Akcje Galicyjsko-karpaccyjskiego Towarzystwa naftowego —.—, Obligacje węgierskiej indemnizacji —.—, Renta majowa 96.—, Austriacka Renta koronowa 95.80, Węgierska Renta koronowa 92.60, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 94.70, 4-prc. Listy Banku hipotecznego 94.—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99.45, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 109.75, 4-prc. Listy Banku krajowego 94.50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100.—, 4-procentowe Galicyjskie obligacje propinacyjne 97.60, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 94.50, 4-prc pożyczka m. Lwowa 93.35, Losy tureckie 185.25, Marki 117.35, Rubel 254.87, 5-prc. Rosyjska pożyczka z r. 1906 100.10.

Usposobienie niezmiernie silne.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

L. cz. E. 812/9 (3) (8233 1—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Teni Walzman, kupecowej w Ustrzykach, odbędzie się dnia 7 września 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja połowy realności lwh. 119 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 7300 kor.

Najniższa cena wynosi 7380 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 29 lipca 1909.

L. cz. E. 654/9 (5) (8231 1—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Skarbu Państwa zastępowanego przez c. k. Urząd podatkowy w Podwoleńskich, odbędzie się dnia 7 września 1909 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacja realności obj. lwh. 66 gm. Podwoleńska, składającej się z pr. bud. lk. 251, 252, 253, 254 i 255, na których znajdują się 3 budynki mieszkalne budowane z gliny i drzewa, oraz parceli ogrodowej l. 78, wraz z przynależnościami, składającymi się z parkanu długości 52 m.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 10.322 kor. z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 5161 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwoleńskie, dnia 3 lipca 1909.

L. cz. E. 672/9 (3) (8232)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Małki Ackerman jako ceszaryszki Simchego Zimeta, odbędzie się dnia 26 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V w Przemyślanach, licytacja całej realności objętej lwh. 1243 ks. gr. gm. Błotnia wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona 240 kor.

Najniższa cena wynosi 160 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyślany, dnia 20 czerwca 1909.

L. cz. 287/9 (5) (8227)
Edykt.

Dnia 26 sierpnia 1909 o godzinie 9 rano, w tut. sądzie odbędzie się licytacja realności wiejskiej objętej lwh. 733 gm. Zobierzów obszaru 57 ar. 87 m.

Realność ta jest oceniona na 1797 kor. 35 hal.

Najniższa cena wynosi 1198 kor. 23 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Niepołomice, dnia 6 lipca 1909.

L. cz. E. 901/9 (4) (8218)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Ludwika Pałkowskiej w Hołskowie, odbędzie się dnia 14 września 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja: a) 1/6 części realności lwh. 219 gm. Postołówka (Nr. 74) i b) 1/6 części realności lwh. 153 gm. Ralnów kat. (zagroda włościańska).

Nieruchomość a) wystawiona na licytację, jest oceniona na 3113 kor. 33 hal., zaś nieruchomość b) na 1186 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 2075 kor. 55 hal., ad b) 791 kor. 11 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i opis przynależności i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 14 lipca 1909.

L. cz. E. 1541/9 (6) (8215)
Edykt licytacyjny.

Dnia 24 września 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacja: a) 1/4 części realności lwh. 28, b) 1/8 części realności lwh. 90, c) całej realności lwh. 72 ks. gr. gm. Welykie.

Nieruchomości wystawione na licytację oceniono: a) na 198 koron, b) na 25 koron, c) na 200 koron.

Najniższa cena wynosi: ad a) 132 kor., ad b) 17 kor., ad c) 134 kor.

Warunki licytacyjne normalne równocześnie zatwierdzone i dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 6 sierpnia 1909.

L. cz. E. 1890/9 (4) (8234)
Edykt licytacyjny.

Dnia 28 września 1909 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19, licytacja realności lwh. 442 gm. Oleszków a składającej się z 31 ar. 99 m. pola ornego.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 650 kor.

Najniższa cena wynosi 433 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 8 sierpnia 1909.

L. cz. E. VI. 434,9 (8) (8211)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Schachne Anisfelda w Tarnowie odbędzie się dnia 7 września 1909 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 w Tarnowie licytacja 1/6 i 1/30 części realności lwh. 251 ks. gr. gm. Strusina, tudzież 1/6 i 1/30 części realności lwh. 252 ks. gr. gm. Strusina objętych, dłużnika Andrzeja vel Jędrzeja Bryga własnych, składających się z 3 parcel budowlanych, 8 parcel gruntowych, 1 kamienicy i 3 domów drewnianych.

Nieruchomości te 1/6 i 1/30 lwh. 251, 1/6 i 1/30 lwh. 252 wystawione na licytację, są ocenione: 1/6 lwh. 251 gm. Strusina na 12.369 kor. 23 hal., zaś 1/30 tejże na 1973 kor. 82 hal., wartość 1/6 części realności lwh. 252 gm. Strusina na 121 kor. 66 hal., zaś 1/30 tejże na 24 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi 2/3 ceny szacunkowej, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy

zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnów, dnia 10 lipca 1909.

Konkursa.

L. 2191/09 (8139 2—3)
Ogłoszenie konkursu.

Wskutek reskryptu Wydziału krajowego z dnia 16 lipca 1909 r. l. 64520 i na mocy uchwały Wydziału powiatowego w Horodence z dnia 23 lipca r. b., rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego w Czernelicy.

Do okręgu tego należą miejscowości: Czernelica, Chmielowa, Daleszowa, Dąbki, Kolanki, Kopaczyńce, Korniów, Kunisowce, Michalec, Olehowiec, Rakowiec, Repużyńce, Semenówka, Siemakowce z Biłką i Uniż.

Płaca roczna wynosi z funduszu powiatowego 1200 kor., z funduszu gminnego 400 kor. i ryczałt na objazdy 500 kor., ponadto posada ta połączona jest z prawem do emerytury a to w granicach ustawy z dnia 12 maja 1909 r. (Dz. ust. kraj. Nr. 68) normującej płace emerytalne lekarzy okręgowych, tudzież zaopatrzenia wdów i sierót po nich pozostałych. Zanważa się przytem, iż przy Wydziale powiatowym istnieje osobny fundusz emerytalny, przysługujący funkcyjaryszom stałym.

Posada na razie prowizoryczna. Po roku zadowolającej służby nastąpić może stabilizacja.

Chcący uzyskać tę posadę, musi oprócz dostatecznej fizycznej zdatości posiadać warunki:

1. obywatelstwo austriackie,
2. dyplom doktora medycyny,
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość języków krajowych,
5. dwuletnią praktykę w zawodzie lekarskim,
6. nieprzekroczony wiek lat 40.

Obowiązki lekarza okręgowego określają dotyczące ustawy krajowe i instrukcje Wydziału krajowego.

Podania należyce udokumentowane wnieść należy na ręce Wydziału powiatowego w Horodence w terminie do 30 września 1909 r.

Z Wydziału powiatowego.

Horodenka, dnia 12 sierpnia 1909.

Prezes:

Theodorowicz.

Zl. 26.485 ex 1909 (8137 2—2)
Konkursauschreibung.

Studienstipendium für Schüler der landwirtschaftlichen Lehranstalt Francisco Josephinum und der Brauerschule in Mödling.

Mit Beginn des Studienjahres 1909/10 gelangen für die landwirtschaftliche Lehranstalt Francisco Josephinum in Mödling nachstehende Studienstipendien zur Verleihung:

a) das von Seiner k. u. k. Apostolischen Majestät aus der Allerhöchsten Privatkassa allergnädigst gestiftete Stipendium im Jahresbetrage von 500 Kronen, welches den Allerhöchsten Namen weiland Ihrer Majestät der Kaiserin Elisabeth führt,

b) ein Stipendium des k. k. Ackerbauministeriums im Jahresbetrage von 500 Kronen,

c) zwei Stipendien der k. k. n. ö. Statthalterei gleichfalls von je 500 Kronen für in Niederösterreich heimatsberechtigte Schüler der genannten Anstalt.

Ferner gelangen an der mit der landwirtschaftlichen Lehranstalt Francisco Josephinum in Mödling in Verbindung stehenden Gärtnereschule Elisabethinum für den einjährigen Lehrkurs 1909/10 zwei Staatsstipendien im Betrage von je 500 Kronen zur Verleihung, von welchen eines den Allerhöchsten Namen Seiner Majestät des Kaisers, das andere den Allerhöchsten Namen weiland Ihrer Majestät der Kaiserin Elisabeth führt.

Schliesslich gelangt mit Beginn des Studienjahres 1909/10 an der mit der landwirtschaftlichen Lehranstalt Francisco Josephinum in Mödling verbundenen Brauerschule ein Stipendium der k. k. n. ö. Statthalterei im Jahresbetrage von 600 Kronen für einen in Niederösterreich heimatsberechtigten Schüler dieser Anstalt zur Verleihung.

Bewerber um eines dieser Stipendien haben ihre Gesuche mit den nötigen Beila-

gen bis längstens 10 September 1909 bei der Direktion des Francisco Josephinum in Mödling, von welcher auch Institutsprogramme bezogen werden können, einzureichen.

Zur Aufnahme in die landwirtschaftliche Lehranstalt wird gefordert:

1. die zustimmende Erklärung der Eltern, beziehungsweise des Vormundes;
2. ein Alter von mindestens 16 Jahren;
3. der Nachweis über die Absolvierung von 4 Jahrgängen eines Gymnasiums, einer Realschule oder eines Realgymnasiums mit einem zum Aufsteigen in die nächst höhere Klasse befähigenden Erfolge oder einer Bürgerschule mit mindestens „befriedigenden“ Fortgangsnoten. Aufnahmewerber mit Bürgerschulvorbildung haben eine Aufnahmeprüfung abzulegen und werden nur in beschränkter Anzahl aufgenommen.

Sehr wünschenswert ist der Nachweis über durch eine Vorpraxis auf einem Landgute erworbene praktische Kenntnisse.

Zur Aufnahme in die Gärtnerschule ist erforderlich:

1. die zustimmende Erklärung der Eltern, beziehungsweise des Vormundes;
2. der Nachweis über die mit gutem Erfolge absolvierte Volksschule;
3. ein Lebensalter von mindestens 15 Jahren bei entsprechend kräftiger körperlicher Entwicklung.

Wünschenswert ist der Nachweis einer im Gartenbaue bereits durch längere Zeit genossenen Praxis.

Zur Aufnahme in die Brauerschule genügt der Nachweis über die Absolvierung der Volksschule und einer mindestens halbjährigen Praxis in einer Brauerei.

Von der Entrichtung des Schulgeldes sind die Stipendisten nicht befreit.

Vom k. k. Ackerbauministerium.

L. 2743/09 (8237 2—3)
Konkurs.

W myśl § 8 ustawy z dnia 5 października 1896 Nr. 148 Dz. ust. kraj. rozpisuje się niniejszem konkurs w celu obsadzenia posady lekarza okręgowego w Cieszanowie.

Okręg sanitarny w Cieszanowie obejmuje 16 miejscowości z ludnością 25.398 mieszkańców.

Płaca roczna wynosi 1400 kor., ryczałt na objazdy 800 kor., płatne w ratach miesięcznych z góry, z prawem do emerytury w granicach uchwalonej przez Wysoki Sejm ustawy z dnia 4 listopada 1908 normującej pobory emerytalne lekarzy okręgowych, tudzież zaopatrzenia pozostałych po nich wdów i sierót.

Ubiegający się o tę posadę musi oprócz dostatecznej fizycznej zdolności posiadać następujące warunki:

1. obywatelstwo austriackie,
2. dyplom doktora wszech nauk lekarskich, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość języków krajowych,
5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
6. nieprzekroczony wiek lat 40.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, względnie egzaminem fizykalnym.

Nominacyi lekarza okręgowego dokona Wydział krajowy.

Posada w pierwszym roku będzie prowizoryczną, poczem nastąpić może stabilizacja.

Należyce udokumentowane podania należy wnieść do Wydziału powiatowego w Cieszanowie w terminie do 16 września 1909.

Wydział Rady powiatowej.

Cieszanów, dnia 31 lipca 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 18623 (8136 2—3)
Obwieszczenie.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Maryan Nowakowski reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 24 kwietnia 1909 l. 12292 notaryuszem w Lutowiskach zamianowany, złożywszy dnia 10 sierpnia 1909 przysięgę służbową, urządowanie swe rozpocząć może.

Prezydium c. k. Sądu krajowego wyższego.
Lwów, dnia 11 sierpnia 1909.

L. cz. C. III. 390/9 (2) (8181 2—3)
Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Izidorowi Wachowi, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Leżajsku przez Towarzystwo bankowe w Leżajsku pozew o zapłatę kwoty 416 kor. 68 hal zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 31 sierpnia 1909.

Celem strzeżenia praw pozwanego Izidora Wachy ustanawia się kuratorem Franciszka Hałaja rolnika w Brzozie królewskiej,

który zastępywać będzie pozwanego w rzeczony sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Leżajsk, dnia 10 sierpnia 1909.

L. 37567/III. (8202 2—3)
Wezwanie.

Wzywa się niewiadomego z miejsca pobytu pocztmistrza Zygmunta Tranezyńskiego z Kranzbergu, aby celem protokolarnego przesłuchania go w jego sprawie dyscyplinarnej po myśli § 10 Ces. rozporządzenia z 10 marca 1860 (Dz. p. p. Nr. 64 z r. 1860) zgłosił się najpóźniej do dnia 1 listopada w Departamencie III-cim c. k. gal. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie (Ossolińskich 11), gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wyda się przeciwko niemu zaocezy wyrok dyscyplinarny.

Z c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 10 sierpnia 1909.

L. cz. C. I. 274/9 (1) (8226 1—3)
Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej s. p. Iwana Patraluka syna Fedora wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Semka Patraluka z Niwry pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. gm. Niwra.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 2 września 1909 o godzinie 8 rano, biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej Iwana Patraluka ustanawia się kuratorem Iwana Bojkę Semka w Niwrze.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną nieobjętą masę na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mielnica, dnia 8 sierpnia 1909.

L. cz. C. II. 416/9 (1) (8219)
Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wojciechowi Konefałowi przedtem w Lipnicy i przeciw Agnieszce Konefał gospodyni z Lipnicy, wniósł Jan Dziuba rolnik w Lipnicy skargę o zeznanie dokumentu zdolnego do wpisu praw własności itd. zpn.

Rozprawa odbędzie się dnia 30 sierpnia 1909 o godzinie 9 rano w tut. sądzie Nr. biura 6.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Konefała ustanawia się kuratorem p. Jana Konefała z Lipnicy i poleca mu, by praw swego kuranda wedle przepisów ustawy strzegł i bronił, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy.
Kolbuszowa, dnia 1 sierpnia 1909.

L. cz. C. II. 404/9 (1) (8220)
Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Kurdzielowi dawniej w Lipnicy i przeciw Wawrzyńcowi Kurdzielowi rolnikowi w Lipnicy wniósł Jakób Borkowski rolnik w Lipnicy skargę o 670 kor. 35 hal. z pn.

Rozprawa odbędzie się dnia 31 sierpnia 1909 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie Nr. biura 14.

Celem strzeżenia praw pozwanego Jana Kurdziela ustanawia się kuratorem pana adw. dr. Rabinowicza w Kolbuszowej i poleca mu, by praw swego kuranda wedle przepisów ustawy strzegł i bronił, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy.
Kolbuszowa, dnia 13 lipca 1909.

L. cz. C. 182/9 (1) (8213)
Edykt.

Przeciw Janowi Fudali z Czarnego Dunajca, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czar. Dunajcu przez Macieja Szubę z Czarnego Dunajca pozew o 500 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 3 września 1909 o godzinie 9 przed południem w tus. biurze Nr. III.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Jana Cikowskiego naczel. gm. w Czarnym Dunajcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczony sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Czarny Dunajec, 3 sierpnia 1909.

L. cz. C. II. 341/9 (1) (8221)
Edykt.

Przeciw Stanisławowi Koltakowi synowi Iwana zwanemu Płaksa z Myczkowiec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w

Lisku przez Józefa Korolinczaka z Zwierzynia pozew o zapłacenie 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 26 sierpnia 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego powyż wymienionego ustanawia się pana dr. Wojtowicza w Lisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczony sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Lisko, dnia 5 sierpnia 1909.

L. cz. C. IV. 657/9 (1) (8212)
Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Kucie wniosła Katarzyna Kuta ze Stachów skargę o zapłacenie 344 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na 3 września 1909 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 14.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Jana Kuty ustanawia się kuratorem Macieja Kielbasę z Żukowie starych, który zastępywać będzie pozwanego dopóki się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 2 sierpnia 1909.

L. cz. C. II. 218/9 (1) (8228)
Edykt.

Przeciw Wasylowi Mielnikowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Olesku przez Hnata Mielnika pozew o własność różnych części ciał hipotecznych w Bodożynowie.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tutejszym sądzie termin do rozprawy na dzień 10 września 1909 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw Wasyla Mielnika ustanawia się pana Józefa Żmijowskiego w Olesku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wasyla Mielnika w rzeczony sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Olesko, dnia 4 sierpnia 1909.

L. cz. C. II. 348/9 (1) (8223)
Edykt.

Przeciw Mikołajowi Dzikiemu, Maryi Dzika i Józefowi Adamiakowi synowi Tekli z Uherce, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lisku przez Maryannę Adamiak zam. Spażyńską i Anielę Adamiak zam. Huk pozew o zniesienie współwłasności realności objętej lwh. 31 gm. Uherce.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 26 sierpnia 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw powyż wymienionych pozwanym ustanawia się pana dr. Wojtowicza w Lisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swych kurandów w rzeczony sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Lisko, dnia 5 sierpnia 1909.

L. cz. C. II. 196/9 (1) (8229)
Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej Herscha Perlmuttera w Olesku, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Olesku przez Abrahama Wydrę i Chaję Schifre Wydrę w Olesku pozew o intabulacyjne wykreślenie sumy 100 złr. czyli 200 kor. z lwh. 815 gminy Olesko.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 31 sierpnia 1909 o godz. 8 rano biuro Nr. 9 w tutejszym sądzie.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej Herscha Perlmuttera ustanawia się pana Józefa Żmijowskiego w Olesku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wymienioną masę spadkową nieobjętą w rzeczony sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki pertraktacja spadkowa przeprowadzona nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Olesko, dnia 19 lipca 1909.

L. cz. C. II. 391/9 (1) (8224)
Edykt.

Przeciw Franciszkowi Cyeakowi synowi Ignacego z Myczkowiec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lisku przez Maryę Konieczko zam. Cycak z Myczkowiec pozew o zabezpieczenie posagu w kwocie 1000 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 10 września 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw powyż wymienionego pozwanego ustanawia się pana Ozyasa Ginzburga w Lisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczony sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Lisko, dnia 17 sierpnia 1909.

Amortyzacje.

L. cz. T. IV. 14/9 (1) (8125 3—3)
Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Józef Kowalczyk urodzony 22 stycznia 1825 włościanin, wydalil się ze Soli do Węgier przed przeszło 30 laty i od tego czasu brak o nim wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 1 i 2 u. c., przeto wdraża się na prośbę Jana Kowalczyka postępowanie celem uznania go za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Idzińskiemu w Milówce wiadomości o powyż wymienionym.

Józefa Kowalczyka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawil się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 8 września 1910 rozstrzygnie o uznaniu go za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 24 lipca 1909.

L. cz. T. 64/9 (1) (8154 2—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Władysława Żeleńskiego i Anny Maryi Barbary 3 in. Żeleńskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawców zagubionego weksla na blankiecie z wybitym stemplem 6-koronowym, opiewającego na sumę wekslową 7000 kor., wystawionego przez Annę Żeleńską, a przyjętego przez Władysława Żeleńskiego, z terminem płatności 15 października 1909 r. z resztą niewypłaconego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni, od dnia następnego po zapadłości weksla, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 31 lipca 1909.

L. cz. T. 29/9 (4) (8151 2—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Żwirzchności Izrael. Gminy wyznaniowej w Żurawnie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych:

1. książeczki wkładkowej galic. Kasy Oszczędności we Lwowie z dnia 16 lipca 1878 Nr. 30.690 na kwotę 68 kor. 34 hal. opiewającej.

2. książeczki wkładkowej gal. Kasy Oszczędności we Lwowie z dnia 27 lipca 1889 Nr. 69.948 na kwotę 78 kor. 90 hal. opiewającej.

3. książeczki wkładkowej Banku krajowego we Lwowie z dnia 21 października 1893 Nr. 7706 na kwotę 20 kor. 82 hal. opiewającej.

4. obligacji galic. pożyczek krajowych Ser. B z 1 maja 1893 l. 18.542 na kwotę 200 kor. opiewającej winkulowanej na rzecz wspomnianej wyżej gminy w Żurawnie.

Posiadacza powyższych papierów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swymi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, za nieistniejące uznane zostaną książeczki wkładkowej ad 1., 2., 3., zaś obligacje ad 4. po upływie 1 roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w tejże „Gazecie Lwowskiej“.

C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 8 czerwca 1909.

L. cz. T. 59/9 (5) (8153 2—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Wincentego Malika właściciela realności w Krakowie, Krowoderska 15 wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 29.879, wystawionej na imię Wincentego Malika, a opiewającej na sumę 1042 kor. 72 hal., na którą 5 lipca 1909 podjęto 300 kor., a 6 lipca 1909 r. 300 kor.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy, w

przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, cywilny
Oddział VI.

Kraków, dnia 5 sierpnia 1909.

L. cz. T. 46/9 (1) (8196 2—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Jana Schumanna, kupca we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Wiedni, dnia 9 marca 1909 na 592 kor. 47 hal. opiewający, płatny dnia 20 lipca 1909, bez podpisu wystawcy, a opatrzony natomiast podpisem akceptanta „angenommen Johann Schumann mp.“

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie 45 dni od dnia płatności weksla za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 10 lipca 1909.

L. cz. T. 23/9 (2) (8163 2—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Feliksa Piotrowicza wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla na 105 kor. opiewającego, zaopatrzonoego podpisami Jadwigi i Feliksa Piotrowicza jako akceptantów, oraz podpisem na odwrotnej stronie Zygmunta Zubczewskiego jako remitenta, zresztą niewypłaconego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 16 sierpnia 1909.

L. cz. T. II. 4/9 (2) (8122 2—3)
Wskutek wniosku Piotra Cyryana i Jędrzeja Jurasa gospodarzy w Twierdzy, oraz wniosku Józefa Ziobry gospodarza w Błażowie, wdraża się postępowanie amortyzacyjne blankietu wekslowego stemplem na 20 hl. zaopatrzonoego, prócz podpisów Piotra Cyryana Jędrzeja Jurasa i Józefa Ziobry umieszczonych, pod drukowaną osnową na zewnętrznej stronie weksla, z resztą ani co do sumy terminu i miejsca płatności całkiem niewypłaconego, który to blankiet weksl. wrzucony przez wnoszącego Piotra Cyryana na stacyi kolejowej we Frysztaku w liście zwykłym adresowanym do Józefa Ziobry w Błażowie razem z listem zginał.

Wobec tego wzywa się dzierżyciela wyżej opisanego blankietu wekslowego lub wekslu z tegoż blankietu pozostałego, aby w przeciągu 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, powyższy blankiet, względnie weksel z tegoż powstały tutejszemu sądowi przedłożył i sprawami swymi się zgłosił, inaczej bowiem po upływie zakreślonego w edykie terminu 45 dni, dekret umorzenia przez tut. sąd wydanym będzie a wszelkie prawa, jakiegoby dzierżycielowi tego blankietu wekslowego względnie powstałego z niego wekslu do takowego przysługiwać mogły, za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział II.
Jasło, dnia 27 lipca 1909.

L. cz. T. 48/9 (4) (8152 1—3)
Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Barłomiej Hajdecki vel Chajdecki syn Sebastjana i Anny z Błoniarczyków małżonków Hajdeckich, urodzony w Dzierżaninach dnia 10 lipca 1848 niemowa, wydalil się w roku 1879 z gminy Dzierżaniny w towarzystwie Wincentego Jędrzejczyka i Heleny Majewskiej celem udania się przed komisję zakładającą księgi gruntowe w Wojniczcu, w drodze tej odłączywszy się od towarzyszy zaginał wśród lasów w okolicy wsi Paleśnicy i od tego czasu żadnego znaku życia o sobie więcej nie dał.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 u. c., przeto wdraża się na prośbę Jana Jędrzejczyka z Rudy kameralnej postępowanie celem uznania go za zmarłego, zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu c. k. notaryuszowi Ludwikowi Stropińskiemu w Zakliczynie wiadomości o powyż wymienionym.

Barłomieja Hajdeckiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawil się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 września 1910 rozstrzygnie o uznaniu go za zmarłego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 31 lipca 1909.

Kuratele.

L. cz. P. V. 79/9 (6) (8174)

E d y k t.

Maryę z Ruskowołoszynów Zacharowską uznano marnotrawną, a kuratorem ustanowiono Michała Zacharowskiego Semena z Serafiniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Horodenka, dnia 10 czerwca 1909.

L. cz. P. 273/9 (1) (8165)

E d y k t.

Za chorego na umyśle uznano Stefana Kizymę syna Hrynika w Buszczu. Kuratorem jego ustanowiono p. Iwana Kizymę w Buszczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, dnia 11 lipca 1909.

L. cz. P. 272/9 (1) (8166)

E d y k t.

Za umyślowo chorą uznano Franciszkę Stalis w Litiatynie. Kuratorem jej ustanowiono Tomasza Stalisa w Litiatynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, dnia 11 lipca 1909.

L. cz. P. VI. 43/9 (7) (8178)

E d y k t.

Za umyślowo chorą uznano Hafię Łukaszkę w St. Kosowie. Kuratorem jej ustanowiono Onufrego Pasajluka Nykoły w Wierzbowcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kosów, dnia 19 kwietnia 1909.

L. cz. P. 97/9 (10) (8182)

E d y k t.

Za umyślowo chorego uznano Wincen-tego Kapustę z Rusocic. Kuratorem jego ustanowiono Jana Paszczę z Rusocic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Liszki, dnia 2 sierpnia 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 698 Stow. IV. 69 (8155)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: „Centralne Towarzystwo handlowe w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką”, po niemiecku: „Centraler Handelsverein in Krakau, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung”.

Członkowie dyrekcji wybrani: Walery Kuszewski w Krakowie i Marcelli Dutkiewicz, kupiec w Krakowie.

Data wpisu: 27 lipca 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 24 lipca 1909.

L. cz. Firm. 689 Stow. III. 182 (7157)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Mikluszowice.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Mikluszowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką”.

Członkowie zarządu wystąpili: przełożony zarządu Władysław Różycki.

Członkowie zarządu wybrani: przełożony zarządu Franciszek Solecki, kierownik szkoły w Mikluszowicach.

Data wpisu: 27 lipca 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 24 lipca 1909.

L. cz. Firm. 1252 poj. I. 229 (8147)

Zmiany i dodatki do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto, co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Galicyjska Kasa oszczędności we Lwowie”.

Zastępcą dyrektora mianowany został: na czas nieobecności dyrektora dr. Ferdynanda Kwiatkowskiego t. j. od 15 lipca do końca sierpnia 1909 Karol Sklepiński.

Dzień wpisu: 31 lipca 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 31 lipca 1909.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 15 czerwca do 15 września 1909 r. włącznie (według czasu średnio-europejskiego).

Pociąg		Do Lwowa	Pociąg		
posp.	osob.		posp.	osob.	
przych. o g.		Na dworzec główny:		Ze Lwowa	
				Z dworca głównego:	
12:20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.	12:45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Koemyrzowa, Rozwadawa, Dynowa, Jasia, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szcze-cina.
2:30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szcze-cina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadawa.	2:50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Ka-lusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosie-licy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	5:45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.	—	3:50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mielca, Rozwadawa, Dynowa, Rymanowa, Iwonica, Chabówki, Jasia, Mielca (p. Dębicz), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimia, Koemyrzowa.
—	5:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasia, Krosna, Iwonica, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).	—	6:00	do Sambora, Sianek, Osap.
—	7:10	z Rawy ruskiej, Sokala.	—	6:10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Batuszar), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmező, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	7:20	z Podwoleczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.	—	6:14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	7:25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	—	6:20	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7:29	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.	—	6:45	do Wolkowa.
—	8:00	z Ickan, Dorna Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.	—	7:30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	8:05	z Jaworowa.	8:25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasia (p. Przemyśl), Rozwadawa, Nadbrzezia, Dy-nowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
8:55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.	—	8:20	do Jaworowa.
—	9:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płazow), Sano-ka, Chyrowa (p. Przemyśl).	—	8:40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonica, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szcze-cina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	10:20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.	—	9:05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonica, Jasia, N. Sącza.
—	9:57	z Sianek, Sambora.	—	9:10	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	11:45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kocha-winy.	—	9:35	do Ickan, Białystka (p. Białomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	12:00	z Podwoleczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.	—	10:40	do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	12:40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.	—	11:05	do Belza, Sokala, Lubaczowa.
—	1:10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasio), Dynowa.	2:16	—	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czort-kowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzy-małowa.
—	1:35	z Wolkowa.	—	2:23	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyńnicy, Koemania.
1:30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonica, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).	—	1:45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2:00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasia, Krosna, Iwo-nica, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.	—	2:50	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2:05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyńnicy, Koemania, Nowosielicy, Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.	2:55	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Roz-wadawa, Dynowa, Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Rze-szów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
3:15	—	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potu-tor, Husiatyna, Czortkowa.	—	3:15	do Krakowa.
—	4:25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.	—	3:55	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4:50	z Belza, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.	—	3:40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	5:00	z Jaworowa.	—	3:55	do Wolkowa.
—	5:45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Skały, Koemyrzowa, Wieliczki, Szcze-cina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicz), Chyrowa (p. Przemyśl).	—	6:00	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	5:40	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.	—	6:12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	5:58	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.	—	6:30	do Jaworowa.
6:40	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowo-sielicy.	—	6:55	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
8:40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Koemyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szcze-cina, Jasia, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonica, Chy-rowa (p. Przemyśl).	7:00	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Kozycze (p. Tarnów).
—	9:00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasia, Krosna, Iwonica, Ryma-nowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Osap.	—	7:19	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9:30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Batuszar, Galacu), Potutor, Żyda-czowa, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Radowiec, Dorna Watry, Suczawy.	—	7:35	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy), Oświę-cimia, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasia, Iwonica, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).	—	8:00	do Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	9:55	z Wolkowa.	—	10:38	do Ickan, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Wyń-nicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorna Watry, Suczawy.
—	10:30	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zale-szczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzy-małowa.	—	10:45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonica, Jasia, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11:00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Ko-chawiny.	—	11:10	do Podwoleczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	—	—	—	11:15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szcze-cina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopana-zo, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	—	—	—	11:25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	—	—	—	11:35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:		Z dworca „Lwów-Podzamcze“:			
—	7:01	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.	—	5:44	Winnik.
—	8:07	Winnik.	—	6:35	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husia-tyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	11:40	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zba-raża.	—	7:13	Wolkowa.
—	1:19	Wolkowa.	—	11:00	Podwoleczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2:00	—	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.	—	1:30	Winnik.
—	3:26	Winnik.	2:31	—	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczy-niec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzy-małowa, Czortkowa.
—	5:15	Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czort-kowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzy-małowa, Zbaraża.	—	2:52	Wolkowa.
—	9:39	Wolkowa.	—	8:30	Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10:12	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czort-kowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.	—	11:32	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża.

Na dworzec „Lwów-Lyczaków“:		Z dworca „Lwów-Lyczaków“:			
—	7:27	z Winnik.	—	6:03	do Winnik.
—	1:01	z Wolkowa.	—	7:32	do Wolkowa.
—	3:07	z Winnik.	—	1:49	do Winnik.
—	9:21	z Wolkowa.	—	3:14	do Wolkowa.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:		Z dworca głównego:	
Z Brzechowie codziennie: od 1 maja do 30 września 8:15 rano, 8:20 wie-czór, od 1 czerwca do 30 września 3:27 po południu, 9:35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 5:30 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 3:27 po południu, 9:35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1:48 po południu, od 1 lipca do 31 sierpnia 10:05 przed południem.		Do Brzechowie codziennie: od 1 maja do 30 września 7:21 rano, 8:45 po południu, od 1 czerwca do 30 września 2:30 po południu, 8:34 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 5:50 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2:39 po południu, 8:34 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 12:41 po południu, od 1 lipca do 31 sierpnia 9:00 przed południem.	
Z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1:15 po południu, 9:25 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 2 maja do 12 września 10:10 wieczór.		Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10:10 przed południem, 3:25 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 2 maja do 12 września 1:37 po południu.	
Ze Szczerca w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 30 maja do 12 wrze-śnia 10:15 wieczór.		Do Szczerca w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 30 maja do 12 wrze-śnia 10:35 przed południem.	
Z Lubienia w niedziele i święta rzymsko katolickie: od 16 maja do 12 wrze-śnia 11:45 wieczór.		Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 16 maja do 12 wrze-śnia 2:15 po południu.	
Z Winnik codziennie: 3:44 po południu.		Do Winnik codziennie: 5:30 rano.	

UWAGA: Pora nozna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowym c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacje zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dniu powszednim od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 po południu.

Prospekt na rok 1910.

50 lat istnienia

Najstarsze, najpoczytniejsze obrazkowe pismo polskie:

„TYGODNIK ILLUSTROWANY”

zamieszcza w roku bieżącym najświeższy znakomity utwór

JÓZEFA WEYSSENHOFFA:

„UNIA”
POWIEŚĆ LITEWSKA
rzecznica osnuta na tle ruchów separatystycznych na Litwie.

NOWELE ORYGINALNE pierwszorzędných autorów z ilustracyami najwybitniejszych malarzy.

NOWELE tłumaczone, ilustrowane.

POEZYJE najznakomitszych poetów polskich i antologia poetów obcych w wytwornych, świetnych przekładach.

Kroniki Tygodniowe
BOLESŁAWA PRUSA.

Mały Felieton Zd. DĘBICKIEGO.

Wieś, obrazek K. LASKOWSKIEGO.

Stały przegląd literacki przez J. Weysenhoffa. Stały przegląd polityczno-historyczny: S. Askenazy. Sprawy społeczne i polityczne: Wł. Rabski. Kronika historyczna: H. Mościcki. Wieczory teatralne i muzyczne: C. Jankowski. Sztuki plastyczne: A. Gawiński, T. Jaroszyński, H. Piątkowski. Obrazy galicyjskie przez K. Srokowskiego. Profile literackie: sylwety najwybitniejszych pisarzy polskich współczesnych.

Każdy artykuł ilustrowany.

Numery specjalne.

!!! BEZ ŻADNEJ DOPLATY !!!

W roku 1910 jako upominek jubileuszowy ofiaruje Tygodnik Ilustrowany swym prenumeratom nowy miesięcznik p. t.:

„CIEKAWY POWIEŚCI”

który wychodzić będzie pod redakcją ARTURA OPPMANA (Or-Ota).

Ciekawe Powieści

zamieszczać będą utwory powieściowe trwałej wartości, z literatury polskiej i europejskiej.

Ciekawe Powieści

dawać będą co miesiąc tom conajmniej 12-to arkuszowy, oddzielnie zbroszurowany większego formatu, ozdobnie wydany.

Ciekawe Powieści

dawać będą zarówno nowe utwory oryginalne autorów polskich, jak również dawniejsze wybitne powieści polskie oraz arcydzieła literatury zagranicznej w wyborowych przekładach.

Ciekawe Powieści

kosztują rocznie Rb. 5.— z przesyłką Rb. 6.— dla prenumeratorów „Tygodnika Ilustrowanego” w roku 1910-tym dodawane będą

!!! BEZ ŻADNEJ DOPLATY. !!!

TYGODNIK ILLUSTROWANY daje najpełniejszy obraz życia polskiego w trzech zaborach pod względem literackim, artystycznym, społecznym i politycznym.

TYGODNIK ILLUSTROWANY zasilają wszyscy najznakomitsi pisarze polscy i najwybitniejsi nasi artyści.

TYGODNIK ILLUSTROWANY notuje wszystkie znamienne objawy życia współczesnego w kraju i zagranicą, zawsze w formie literackiej i artystycznej, jako szereg barwnych i żywych felietonów, obrazków i szkiców bogato ilustrowanych.

DODATKI NADZWYCZAJNE.

REPRODUKCYE BARWNE.

REPRODUKCYE DWUBARWNE

najznakomitszych obrazów polskich.

TYGODNIK ILLUSTROWANY w swoim roku jubileuszowym dla wszystkich swoich prenumeratorów przygotowuje

Wielkie Jubileuszowe Premium

!!! ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE !!!

Album Grunwaldzkie

cykl kolorowanych kartonów

przez

WOJCIECHA KOSSAKA

jako narodową pamiątkę wiekopomnego zwycięstwa pod GRUNWALDEM.

WARUNKI PRENUMERATY:

we Lwowie:

kwartalnie 6 kor. 80 hal.
półrocznie 13 kor. 60 hal.
rocznie 27 kor. 20 hal.

w Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie 7 kor. 20 hal.
półrocznie 14 kor. 40 hal.
rocznie 28 kor. 80 hal.

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

Agencje „Tygodnika Ilustrowanego” we wszystkich miastach

Sprzedaż „Tygodnika Ilustrowanego” w Częstochowie we własnym kiosku na wystawie.

Prenumeratę przyjmują:

Administracja „Tygodnika Ilustrowanego” we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9,

oraz wszystkie księgarnie i kantory pism

Lieferungsausschreibung.

Die Lieferung der nachstehend ausgewiesenen Holzmaterialien wird für das Jahr 1910 im Offertwege vergeben und zwar:

1. Holzmaterialien für Bahnerhaltungszwecke:

650 m³ Eichen-Brückenhölzer,
546 m³ „ Extrabölzer,
115 m³ „ Bauhölzer,
13 m³ Eichene Pfähle,
380 m³ Eichen-Schnitthölzer,
66 m³ „ Säulen,
534 m³ Tannen-Bauhölzer,
1243 m³ „ Schnitthölzer,
144 m³ Kiefer-Bauhölzer,
1100 m³ „ u. Fichten-Schnitthölzer,
89460 m runde Waldlatten aus Tannen- oder Fichtenholz für Feldeinfriedungen,
8450 m runde Verdichtungsstäbe aus Tannen- oder Fichtenholz, für Stationseinfriedungen.

2. Holzmaterialien für Werstättenzwecke:

362 m³ Eichen-Bretter,
1020 m³ „ Pfosten,
3732 m³ Weiche Bretter u. Pfosten,
68 m³ Rusten-Bretter und Pfosten,
65 m³ Eschen-Bretter und Pfosten,
55 m³ Erlen-Bretter und Pfosten,
20 m³ Pappelpfosten,
5 m³ Weissbuchen Rundholz,
12300 m² Weiches Scheiter, oder Prügelholz, (Die Preise für Scheiter u. Prügelholz sind separat anzusetzen).
8000 Tonnen à 1000 Kg. Weiches Schwartenholz, 1 Meter lang in loser Schlichtung,
600 Tonnen à 1000 kg. Weiches Schwartenholz in Bindeln à 25 kg. 30 cm. lang,
8000 hl. Buchen-Holzkohle.

3. Diverse Holzartikel:

400000 Stück Dachschindeln aus Tannenholz,
3000 „ Schneeschaufeln aus Rotbuchenholz,
800 „ Hebebäume aus Weissbuchenholz,
33000 „ Diverse Stiele aus Weissbuchenholz,
85000 „ Rutenbesen aus Birkenruten,
600 „ Durchsteckstangen aus Weissbuchenholz, geschält von Rinde,
6000 „ Bremsknüttel aus Weissbuchenholz, geschält von Rinde.

4. Oberbauschwellen für Haupt u. Nebenbahnen.

4000 Stück Eichen u. Kieferschwellen Type 1 à 2.7 m lang,
45000 „ „ Buchen „ „ 1 à 2.5 m lang,
200000 „ „ Buchen u. „ „ 2 à 2.5 m lang,
40000 „ „ „ „ 2 à 2.4 m lang,
10000 „ Eichenschwellen „ 3 à 2.4 m lang.

5. Oberbauschwellen für Lokalbahnen.

12000 „ Eichenschwellen Type 3 à 2.4 m lang für Lemberg-Belzec,
15200 „ Eichen u. Kieferschwellen Type 3 à 2.3 m lang für Lemberg-Jaworów,
6000 „ Eichenschwellen Type 3 à 2.3 m lang für Borki wielkie-Grzymałów,
4000 „ Eichen u. Kieferschwellen Type 3 à 2.3 lang für Tarnopol-Zbaraż,
3000 „ Eichenschwellen Type 4 à 1.6 m lang für Lupków-Cisna,
2000 „ Kieferschwellen Type 4 à 1.6 m lang für Przeworsk-Bachórz.

Unter den Schwellen der Type 2 können höchstens 15% nach Type 2a sich vorfinden.

Es wird ausdrücklich betont, dass für Zwecke der k. k. österr. Staatsbahnen **ausschliesslich** nur Schwellen nachweisbar **inländischer Provenienz** offeriert und geliefert werden dürfen. Die Umgehung dieser grundsätzlichen Bestimmung wird als Vertragsbruch angesehen und behandelt werden.

Die Buchenschwellen können auch für mehrere Jahre angeboten und geliefert werden.

Die Ablieferung der Holzmaterialien ad Post 1. und Oberbauschwellen hat spätestens Ende März 1910 zu beginnen und muss zu den in bezüglichen Offertformularen festgesetzten Terminen effektuiert werden.

Die auf diese Lieferung Bezug habenden Offertformularen und Detailausweise über die benötigten Gattungen, Mengen und Dimensionen sowie die allgemeinen und speziellen Lieferungsbedingungen können bei der unterfertigten k. k. Staatsbahndirektion eingesehen, behoben oder gegen Einsendung des Porto per Post bezogen werden.

Die Offerte können sich entweder auf das ganze Bedarfsquantum oder auch nur auf einen Teil desselben erstrecken, **mindestens** muss aber das Anbot auf ein ganzes Quantum einer Holzgruppe, welches im betreffenden Bedarfsausweise summarisch angegeben erscheint, ungeteilt lauten.

Rücksichtlich der Oberbauschwellen hat jeder Offerent die zur Lieferung angebotene Schwellenanzahl unter Bezeichnung der Holzgattung und Type im Offert anzugeben.

Die diesbezüglichen auf vorerwähnten Formularen ausgefertigten Offerte samt betreffenden Bedarfsausweisen mit je 1 Krone Stempelmarke per Bogen versehen, sind versiegelt mit der Aufschrift: „Offert für die Lieferung von diversen Holzmaterialien pro Jahr 1910 längstens **bis 10 September l. J. 12 Uhr Mittags** bei der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg einzubringen.

Die Preise für sämtliche, vorstehend angeführte Materialien und Oberbauschwellen sind franko Waggon einer oder mehrerer **namentlich** anzuführenden Stationen der k. k. Staatsbahnen in Galizien inklusive aller Spesen anzugeben, und werden in diesen Stationen die für Ablagerung der zuliefernden Holzmaterialien erforderlichen Depotplätze dem Lieferanten **nur nach Thunlichkeit** zur Verfügung gestellt.

In diesen Ablieferungsstationen werden aber die Oberbauschwellen und die sub Post 1 und 3 benannten Hölzer für Bahnerhaltungszwecke **nicht übernommen**, sondern wird deren Übernahme in Quali und Quanto erst in den laut bezüglichen Offertformularen und Bedarfsausweis beziehungsweise Verteiler nahhaft genannten Bestimmungsstationen stattfinden, wohin diese Hölzer der Lieferant selbst von den Ablieferungsstationen im frachtfreien Regiewege abzusenden haben wird.

Die Lokalbahnschwellen sind tunlichst loco einer Station der betreffenden Lokalbahn anzubieten. In anderen Stationen angebotene Schwellen werden die Offerenten im frachtfreien Regiewege nach den Einbruchstationen der betreffenden Lokalbahnen abzusenden haben, woselbst deren Übernahme stattfinden wird.

Betreff der Materialien für Werkstättenzwecke ad Post 2 gelten die Bestimmungen des bezüglichen Offertformulares.

Zur Sicherstellung der Angebote über Oberbauschwellen und alle sub Post 1. u 2 vorangeführten Holzmaterialien für Bahnerhaltungs- und Werkstättenzwecke haben die Offerenten bei Vorlage der bezüglichen Offerte **gleichzeitig ein Vadium in der Höhe von 5%** des Lieferungswertes im barem Gelde, oder in den sub. Art. 5 Punkt 2, der Allgemeine Lieferungsbedingungen angegeben Wertpapieren bei der Kassa der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg zu hinterlegen.

Ogłoszenie dostawy.

Na rok 1910 rozpisuje się za ofertami dostawę następujących materiałów drzewnych, a mianowicie:

1. Materiały drzewne dla konserwacji kolei.

650 m³ dębowego buduleca mostowego,
546 m³ dębowych podkładów rozjazdowych,
115 m³ dębowego buduleca zwykłego,
13 m³ dębowe pale,
380 m³ dębowego tartego materiału,
66 m³ dębowych słupów,
534 m³ jodłowego buduleca zwykłego,
1243 m³ „ tartego materiału,
144 m³ sosnowego buduleca zwykłego,
1100 m³ sosnowego i świerkowego tartego materiału,
89460 m lat okrągłych z jodły lub świerka, do ogrodzeń polowych,
8450 m lat okrągłych z jodły lub świerka do ogrodzeń stacyjnych.

2. Materiały drzewne dla warsztatów.

162 m² dębowych desek,
1020 m³ „ brusów,
3732 m³ brusów i desek z miękkiego drzewa,
68 m² wiązowych desek i brusów,
65 m² jasionowych desek i brusów,
55 m² olchowych desek i brusów,
20 m³ topolowych brusów,
5 m³ bukowych okrągłaków,
12300 m³ miękkiego drzewa opałowego łupanego, albo okrągłaków, (ceny należy podać osobno na drzewo łupane, a osobno na okrągłaki),
8000 ton po 1000 kg. miękkich odpadków z tartaków, nie wiązanych, długości 1 metr,
600 ton po 1000 kg. miękkich odpadków we wiązankach po 25 kg. długości 30 cm.,
8000 hl. węgla z drzewa bukowego.

3. Różne artykuły drzewne.

400000 sztuk gontów jodłowych,
3000 „ łopat do śniegu z drzewa bukowego,
800 „ kołód do podnoszenia,
33000 „ stylisk obrobionych z drzewa grabowego,
85000 „ mioteł z prętów brzoźowych,
600 „ drągów grabowych z kory ociosanych,
6000 „ drążków z kory ociosanych do hamowania.

4. Zwykłe progi dla głównych i bocznych kolei.

4000 sztuk progów dębowych i sosnowych typu 1 à 2.7 m długie,
45000 „ „ „ bukowych i „ „ 1 à 2.5 m długie,
200000 „ „ „ bukowych i „ „ 2 à 2.5 m długie,
40000 „ „ „ „ „ 2 à 2.4 m długie,
10000 „ „ „ „ „ 3 à 2.4 m długie.

5. Zwykłe progi dla kolei lokalnych.

12000 sztuk progów dębowych typu 3 à 2.4 m długie dla Lwów-Belzec,
15200 „ progów dębowych i sosnowych typu 3 à 2.3 m długie dla Lwów-Jaworów,
6000 „ progów dębowych typu 3 à 2.3 m długie dla Borki w.-Grzymałów,
4000 sztuk progów dębowych i sosnowych typu 3 à 2.3 m długie dla Tarnopol-Zbaraż,
3000 „ progów dębowych typu 4 à 1.6 m długie dla Lupków-Cisna,
2000 „ progów sosnowych typu 4 à 1.6 m długie dla Przeworsk-Bachórz.

Pomiędzy progami typu 2 może się znajdować najwyżej 15% wedle typu 2a.

Zauważa się wyraźnie, że dla celów c. k. austr. kolei państwowych progi **wyłącznie** tylko **udowodnionego krajowego pochodzenia** oferowane i dostarczone być mogą.

Obejście tego wyraźnego postanowienia będzie jako złamanie kontraktu uważane i jako takie traktowane.

Progi bukowe mogą być na przeciąg lat kilka oferowane i dostarczane.

Dostawa wyżej wymienionych materiałów drzewnych pod pozycją 1 i zwykłych progów ma się rozpocząć w marcu 1910 i ma być całkowicie uskuteczniłą w terminach, które są podane w dotyczących formularzach ofertowych.

Dotyczące formularze ofert i szczegółowe wykazy potrzebnych materiałów, ich ilości i wymiarów, jak również ogólne i szczegółowe warunki dostawy mogą być przejrzane i podjęte u podpisanej c. k. Dyrekeyi kolei państwowych, lub też mogą być na żądanie przesłane na wskazane miejsce za uiszczeniem porta pocztowego.

Oferty mogą obejmować całą rozpisana ilość lub też tylko pewną część rozpisanej dostawy, **najmniej** jednak muszą opiewać na całą nierozdzielna ilość jednej grupy drzew, która to ilość jest podana w dotyczącym wykazie zapotrzebowania dla każdej pojedynczej grupy.

Przy progach zwykłych powinien offerent podać ilość, przepisany rodzaj drzewa i typu oferowanych progów.

Dotyczące na wyżej wymienionych formularzach wygotowane oferty należy, wraz z podpisanymi wykazami zapotrzebowania zaopatrzyć stemplami po 1 koronie od arkusza i wnieść opieczętowane z napisem: „Oferta na dostawę różnych materiałów drzewnych na rok 1910“ **najpóźniej do dnia 10 września b. r. godzina 12 w południe** do c. k. Dyrekeyi kolei państwowych we Lwowie.

Ceny za wszystkie wyżej wymienione materiały drzewne i progi zwykłe mają być podane z przystawą i wszystkimi kosztami, franko wagon do jednej lub więcej stacyj c. k. kolei państwowych w Galicyi, które imiennie podać należy.

W tych stacyach będą dostawcom potrzebne place do złożenia dostarczyć się mających materiałów drzewnych, tylko w miarę możności do użytku oddane, jednak dowieziona do tych stacyj progi zwykłe i materiały drzewne dla konserwacji kolejowej, wykazane pod pozycją 1 i 3 nie będą tam odebrane, lecz odbiór ich będzie uskutecznił dopiero w stacyach przeznaczenia podanych w odnośnych formularzach ofertowych i wykazach zapotrzebowania, dokąd materiały te dostawcy będą obowiązani odesłać jako towar dla c. k. Dyrekeyi kolei państwowych we Lwowie bez opłaty przewozowego.

Progi dla kolei lokalnych mają być dostarczone możliwie w stacyach dotyczącej kolei lokalnej. W innych stacyach dostarczone progi mają offerenci bez opłacenia przewozowego do dotyczącej stacyi początkowej tych kolei dowieść, gdzie odbiór tychże progów będzie uskutecznił.

Co się tyczy materiałów drzewnych dla warsztatów pod poz. 2 obowiązująć będą postanowienia zawarte w odnośnym formularzu ofertowym.

Jako zabezpieczenie dotrymania ofert na dostawę progów zwykłych, jakoteż wszystkich pod poz. 1 i 2 wyszczególnionych materiałów drzewnych dla konserwacji kolei i warsztatów mają offerenci przy wniesieniu ofert **równocześnie złożyć wadium w wysokości 5 proc.** wartości oferowanych progów lub materiałów drzewnych w gotówce lub w papierach wartościowych, podanych w art. 5 punkt 2 ogólnych warunków dla dostawy materiałów, w kasie c. k. Dyrekeyi kolei państwowych we Lwowie.

Der gefertigten k. k. Staatsbahndirektion steht es frei die Oferte rücksichtlich des ganzen offerierten Quantums oder nur eines Teiles desselben zu acceptieren oder ganz abzulehnen.

Die Offerenten bleiben mit ihren Anboten vom Schlusse des Offerteinreichungstermines durch sechs Wochen gebunden.

Die Eröffnung der eingelaufenen Offerte findet bei der unterfertigen k. k. Staatsbahndirektion am 11 September l. J. um 10 Uhr Vormittags statt, und bleibt es den Offerenten unbenommen derselben beizuwohnen.

Offerte, welche nach dem vorstehendes festgesetzten Termine eingebracht werden, oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Lemberg, am 14 August 1909.

Die k. k. Staatsbahndirektion in Lemberg.

Podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowych przysługuje prawo przyjęcia ofert w całości lub tylko częściowo albo też całkowitego odrzucenia tychże.

Wreszcie podaje się do wiadomości, że oferty będą związane deklaracją ofertową przez sześć tygodni, licząc od końcowego terminu dla wniesienia ofert.

Otwarcie wniesionych ofert, przy którym oferty mogą być obecni, nastąpi dnia 11 września b. r. o godzinie 10 przed południem w biurze podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowych.

Oferty wniesione po wyz. oznaczonym terminie, lub nieodpowiadające postanowieniom niniejszego ogłoszenia nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 14 sierpnia 1909.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie.

CARL KRONSTEINERA

zabezpieczone od wszelkiej niepogody wapienne

Façadowe Farby w 50 odcieniach od 24 h. za kg. w górę.

Od dziesiątek lat najlepiej uznane i wszelkie naśladownictwa przewyższające. Jedyne stosowny materiał do powlekania farbą dla façad już malowanych.

Skład: Alojzy Hübner, Lwów. Książka z wzorami i cennik darmo i opłatnie. Carl Kronsteiner, Wiedeń III. Hauptstrasse 120.

Emalowe Farby Façadowe

są do zmywania, za jednym pociągnięciem pokrywające, bez gruntowania, twarde jak emalia, zmieszane tylko z zimną wodą są gotowe do użycia, antyseptyczne, wolne od trucizn, porowate. Idealna farba dla wewnętrznych przestrzeni, budowli drewnianych, jak szopy, pawilonów, płotów i t. p.

Do nabycia we wszystkich odcieniach, koszt na 1 m² 5 hal.

Carl Kronsteiner, Wiedeń III. Hauptstrasse 120.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halery, tustym petitem 4 halery.

Nauczycielki Włoszki do konwersacji poszukuje się zaraz. — Zgłoszenia listownie pod: „ITALIA“, poste restante, główna poczta.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwia można pocztą i przez korespondencję.

Składnicy trzeźwy, uczciwy, pracowity, dobrze polecony — otrzyma zaraz trwałą posadę biurową. Zgłaszać się do biura S. Sokołowskiego, pasaż Hausmana 9, Lwów.

Uczniowie

znajdą staranną opiekę u nauczyciela szkół średnich, ulica 29 Listopada 29, II. p.

Ul. Nabelaka 1. 13,
(Kastelówka)

Willa z ogrodem

urządzona z całym komfortem

do wynajęcia od 1 października 1909 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, wielka weranda oszklona, balkon, pokój dla służby. Centralne ogrzewanie — elektryka. Dozorca wskaże.

Nakładem c. k. Namiestnictwa
wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomerji

WYDANE

z W. Ks. Krakowskiem

na rok

1909

można nabyć w Ekspedycji „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 12, po cenie 7 kor., na prowincję — przesyłką pocztową (za frachtem) 7 kor. 80 hal., dla c. k. Urzędów 7 kor. 80 hal. Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Polonieckiego we Lwowie.

Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłącznie używane obecnie przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, doborowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obecne zupełnie zbitecznymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki na wysokości najlepszych tego rodzaju wydań zagranicznych i czynią zadość najwybredniejszemu wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—

Przewodnik po Wenecji i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.

Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznymi. Kor. 6.—

Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—

Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 2.—

Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 2.—

Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielewski. Kor. 6.

Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielewski. Kor. 3.—

Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 3.—

ZIARNO

=== Pismo tygodniowe ilustrowane dla rodzin polskich ===
daje w ciągu roku 52 zeszytów pięknej ilustracji i 12 książek treści powieściowej

Treść „Ziarna“ zawiera powieści, nowelle, poezye, wspomnienia historyczne, podróże, odkrycia i wynalazki, osobliwości przyrody, kronika, polityka i t. p.

Przedpłata wynosi:

we Lwowie: rocznie 12 kor. — hal.	Z przesyłką pocztową: rocznie 18 kor. — hal.
„ półrocznie 6 „ — „	„ półrocznie 9 „ — „
„ kwartalnie 3 „ — „	„ kwartalnie 4 „ 50 „

Redakcja w Warszawie, Nowy Świat 70.

Główna Ekspedycja na Galicyę:

Biurowisko S. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 1. 9.


Prenumeratory „Gazety Lwowskiej“ płać:
we Lwowie: kwartalnie 2 kor. 40 hal. na prowincji 3 kor. 60 hal.

Na wszystkie bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po oznaczonych warunkach.

Agencja Dzienników i ogłoszeń S. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich plac najtaniej.



Rok 1909.

Rok XI.

NOWOŚCI MUZYCZNE

Jedynie polskie pismo nutowe

poświęcone utworom fortepianowym, z dodatkiem literackim, wychodzi przy końcu miesiąca.

Treść Nr. 4: Gall Jan, „Oczy i melodie w charakterze ludowym, Nr. 1 Mazur“. Agghary Karel, „Taniec czarownic“. Leonardi A., „Gondoliera g-moll“ i Rihowski A. W., „Nokturn, op. 6 Nr. 2“, w tekście liczne wiadomości ze świata muzycznego.

Wartość nut naszego rocznika, według cen księgarskich, wynosi przeszło 25 rubli.

Prenumerując „Nowości Muzyczne“ oszczędza się wydatku nabywania nut, których ceny są obecnie bardzo wysokie.

Są rocznie: rb. 5, z przesyłką pocztową rb. 6, za granicą rb. 7. Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku. Zeszyt okazowy kop. 60.

Premia dla rocznych abonentów: a) bezpłatnie trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina z obrazu Ary-Scheffera i b) za pół ceny t. j. za rb. 1 kop. 50. „A B C“ Elementarna szkoła na fortepian prof. A. Różyckiego, op. 50.

Najnowsze to dzieło znanego pedagoga daje się świetnie zastosować przy nauce gry fortepianowej od samego początku, usuwając w zupełności potrzebę nabywania nut w ciągu roku. Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 30.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Krak.-Przed. 6, telefon 143-15.

AGENCYA DLA GALICYI WE LWOWIE

u Stanisława SOKOŁOWSKIEGO, Pasaż Hausmana 1. 9.

Póln. Niem. Lloyd, Brema

(Norddeutscher Lloyd, Bremen)

Generalna Agentura dla Galicyi we Lwowie: Pasaż Hausmana 9.

Bezpośrednie połączenia przewozowe:



cesarskimi pospieszonymi i pocztowymi naczyniami.

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki: (Nowego Jerku, Baltimore; Galvestonu) Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires) Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki. Karty okrężne do jazdy „Naokoło świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i sprzedaje bilety:

Generalna agentura Póln. Niem. Lloyd we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.